Nr 462. Kraków, Wtorek 7. Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	36	18	9 kor. 50 h.	3 kor. 20 h.
W Państwie Niemieckiem	38	19	9 koron	
W innych państwach	48	24	12	

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprzedaje się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 61. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 10 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Loretta, directeur 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Piękny sukces.

Z rozrzewniającą naiwnością, zdradzającą zupełny brak łączności z ludnością, inspirowane przez sfery wojskowe dzienniki wiedeńskie, jak „Reichspost", stwierdzają z widocznem zadowoleniem, że „pan minister wojny, Krobatin, odniósł na wspólnej radzie ministrów piękny sukces". A więc minister wojny odniósł zwycięstwo. Nad kim? Nad innymi ministrami? — Nie. Nad ludnością państwa.

Mimo zapełnienia całych kolumn pism wiedeńskich opowieścią o rzekomej, czy też istotnej opozycyi obu rządów monarchii przeciw żądaniom wojskowości, uważamy tę „opozycyę" za legendę, zwoli uspokojenia opinii publicznej, wzburzonej niesłychanemi żądaniami ministra wojny. — Oto parlamentowi przedłożone będą w dwóch ratach nowe nadzwyczajne kredyty wojskowe w wysokości jednego miliarda koron. Minister wojny zgodził się tylko na to, aby nowe podwyższenie stanu prezencyjnego armii zredukowano z 80 tysięcy ludzi na 74 tysięcy ludzi, a komendant marynarki otrzymał od obu rządów fundusze na wszystkie nowe krążowniki i torpedowce i dwa nowe dreadnoughty. Trzeci nowy dreadnought „przyrzeczono" mu tylko, t. zn. będzie on oczywiście równocześnie budowany z wszystkiemi innemi okrętami nowej eskadry. Można więc śmiało mówić o zwycięstwie ministra wojny.

Niestety jednak zwyciężoną została ludność, wzdychająca pod pracą i zarobkiem, za reformami społecznemi, za uporządkowaniem wprost już nieznośnych stosunków politycznych w państwie, a nie za nowemi wydatkami wojskowemi. Z niesłychaną wytrwałością sprzeciwia się rząd wprowadzeniu pragmatyki urzędniczej, bo „niema pieniędzy", ubezpieczenie społeczne jest już ósmy rok przedmiotem „narad" w komisyi i w pewności minie lat jeszcze wiele, zanim wejdzie w życie, „bo nie ma pieniędzy". Najkonieczniejsze wreszcie inwestycye i budowle publiczne wstrzymano lub przeprowadza się je w możliwie najpowolniejszem tempie, nie buduje się kolei lokalnych, ani telefonów, z powodu braku funduszów. Lecz ministrowie tych samych resortów zgodzili się na miliardowy wydatek wojskowy i będą mieli odwagę przyjść z dotyczącemi przedłożeniami do parlamentu, któremu odmawiają wszelkich funduszów na cele kulturalne i produktywne.

Rząd, nie ulega wątpliwości, użyje presyi, aby wymusić od parlamentu uchwalenie nowych kredytów wojskowych. Zacznie od namawiających próśb i zaklęć, potem usłyszymy groźby rozwiązania parlamentu, a skończy się na „wyścigu patryotycznym" wszystkich stronnictw i narodowości, aż rząd uzyska niezbędną potrzebną większość dwóch trzecich, ale nie czterech piątych głosów. Tak było przy pierwszej ustawie wojskowej przed rokiem, taki „modus procedendi" zastosowany będzie z pewnością także przy drugiej ustawie wojskowej.

Ale jeszcze jedno takie „zwycięstwo" rządu, a nieuchronna nadciągnie katastrofa. Rząd nie respektuje żalów i potrzeb ludności, nie pomny, że system dotychczasowy wytworzyć z czasem musi stosunki dla państwa niebezpieczne. Nie mówimy już o upadku kredytu państwa, którego renta spadła w 10 latach z 98 na 81, a która po nowej pożyczce miliardowej spadnie do poziomu papierów najmniejszych państewek egzotycznych. Rząd powinien się zastanowić nad wrażeniem takiej polityki w szerokich kołach ludności, na którą teraz spadną nowe podatki, nowe ciężary wojskowe w postaci ponownego podwyższenia kontyngentu rekrutów i nowych długów państwa. Jaki ekwiwalent państwowy, polityczny, lub gospodarczy, otrzymują obywatele austryaccy za te ciężary i ofiary, będące największe z wszystkich państw europejskich? Obywatele w Austryi widzą wszędzie nieład i bezprogramowość. Ani parlament, ani Sejmy nie funkcyonują. W wewnętrznej i zagranicznej polityce państwa objawia się słabość, spychanie najważniejszych kwestyi z dziś na jutro. Nieśmiertelne hasło ś. p. Taaffego „fortfretten" nie przestało być sygnaturą polityki austryackiej. Równocześnie z zazdrością spoglądają wszyscy na stosunki w innych państwach, gdzie kwitnie handel i przemysł, gdzie wzrasta dobrobyt, zamożność i wysoka kultura, podczas gdy ludność w Austryi upada pod ciężarem drożyzny, trapiona nadto brakiem pracy i powszechnym zastojem finansowym.

Ministrowie austryaccy powinni wreszcie zastanowić się nad następstwami takiego „nastroju" obywateli austryackich w chwili, gdy przychodzą do nich z nowym — programem wojskowym. „Denken Sie darüber nach" — radził raz hr. Taaffe parlamentowi. — Może dziś parlament wystosuje ten apel do — ławy ministrów.

Nowa zawierucha bałkańska.

(Tel. „N. Reformy".)

Wiedeń, 7 października.

(Zakusy Grecyi na wyspy Egejskie. — Zaburzenia w Tracyi zachodniej. — Anarchia w Albanii. — Walki serbsko-albańskie. — Ks. Albanii).

Wiadomości z Bałkanu wywołują tu pewne zaniepokojenie, albowiem obawiają się, że przyjdzie tam do nowych zawikłań.

Z Aten donosi „Suedslav. Corresp"., że premier Venizelos wystosował do mieszkańców Cypru telegram, w którym wyraził nadzieję, że wyspa ta niebawem połączona będzie z Grecyą. *Jak wiadomo, Cypr znajduje się obecnie w posiadaniu Anglii. Zdaje się,* że Grecya zamierza obecnie wysunąć na pierwszy plan sprawę wysp Egejskich i zająć najważniejsze wyspy. Tem też tłómaczą znaczne zbrojenia Turcyi i wysłanie przez Turcyę dwóch delegatów do Włoch i Anglii, w sprawie zakupna dwóch nowych okrętów wojennych.

W Tracyi zachodniej sytuacya znowu się pogorszyła na niekorzyść Bułgaryi. Milicya, utworzona przez rząd prowizoryczny, jest bardzo silna. Rząd prowizoryczny w Tracyi zachodniej wydał już własne marki pocztowe po 1 piastrze. Są to marki niebieskie z napisem: „Rząd prowizoryczny Tracyi zachodniej". Obok tego napisu znajduje się wybity cyframi rzymskiemi rok 1913.

Zdaje się więc, że Bułgarya będzie musiała wysłać znaczne siły wojskowe do Tracyi zachodniej, chcąc objąć w posiadanie miejscowości, przyznane jej traktatem bukareszteńskim.

Anarchia w Albanii ciągle wzrasta. Dzienniki donoszą z Janiny, że wielu tamtejszych notablów wystosowało do rządu prowizorycznego w Valonie wezwanie z żądaniem przeniesienia siedziby rządu prowizorycznego z Valony do Durazza. Izmael Kemal bej wysłał w odpowiedzi silny oddział wojska przeciw tym notablom, którzy po dwudniowej walce musieli się poddać.

Walki na granicy serbsko-albańskiej trwają dalej. Wedle doniesień dzienników serbskich, takich krwawych walk, jak obecnie, nie było w czasie żadnej z ostatnich wojen bałkańskich. Albańczycy, wystawieni na straszliwy ogień karabinów maszynowych i artyleryi, ginęli setkami. Mimo to jednak walki trwają dalej. Serbowie nie zdołali jeszcze opanować powstania. Wobec tego mocarstwa czynią starania o przyspieszenie organizacyi państwa albańskiego.

Ambasador włoski w Wiedniu w Wiedniu, ks. Avarna, miał wczoraj długą konferencyę z hr. Berchtoldem w sprawie wyboru ks. albańskiego.

Bezrząd w Tracyi zachodniej.

Salonika 7 października.

Z Xanti donoszą, że milicya tracka dopuszcza się strasznych okrucieństw i rabunków. Milicyanci podpalają wszystkie wsie i domy, należące do ludności chrześcijańskiej. Przerażona ludność ucieka do Dedeagacz.

Prowizoryczna okupacya Albanii.

Belgrad 7 października.

Niektóre dzienniki przynoszą wiadomość, że między mocarstwami mają się odbywać rokowania w sprawie prowizorycznej okupacyi Albanii przez Anglię.

Ubezpieczenie społeczne.

Jeszcze w listopadzie 1908 wniósł rząd do parlamentu projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek wcześniejszej niezdolności *do pracy. Upłynęło lat pięć, ale sprawa do załatwienia nie doszła i mało kto wierzy w to, ażeby w tym parlamencie załatwienia się doczekała.* Urgują ją obecnie posłowie socyalistyczni, z widoczną tendencyą przeciwstawienia jej nowym żądaniom militarnym, jako tak zwaną konieczność ludową.

Historya sprawy jest następująca. Komisya dla ubezpieczenia społecznego w poprzednim parlamencie wybrana była już na ukończeniu swej pracy, gdy parlament rozwiązano. Po wyborach wniósł rząd nowe przedłożenie, które jednak w komisyi natrafiło na większy opór, niż poprzednie, pomimo, że rząd wiele postanowień dawnej komisyi uwzględnił. Przedewszystkiem zwrócili się posłowie ludowi z Galicyi i Bukowiny tak polscy jak ruscy, przeciw propozycyom o ubezpieczeniu samoistnie pracujących, utrzymując, że chłopi nie będą w możności płacić nawet najniższych dodatków ubezpieczeniowych, 6 koron rocznie. Rząd uwzględnił te wątpliwości i zgodził się na to, żeby w Galicyi i na Bukowinie nie wprowadzać na razie ubezpieczenia samoistnie zarobkujących, pozostawiając sejmom oznaczenie czasu, kiedy ono w tych krajach ma być wprowadzone. Ze strony polskiej postawiono jednak żądanie, żeby państwo w zamian za to, iż na ubezpieczenie samoistnych w Galicyi nic płacić nie będzie, wypłacało zaoszczędzoną kwotę corocznie krajowi na zaopatrzenie biednych. Uzasadniono żądanie tem, że przecież dodatki na renty dla samoistnych z innych prowincyj przez państwo uiszczane, czerpane są z ogólnych funduszów państwowych, do których kontrybuuje także Galicya, sama z takich rent nie korzystając. Polscy członkowie komisyi postawili żądanie, ażeby za klucz dla oznaczenia wysokości ryczałtu, któryby się Galicyi dostawał, przyjąć liczbę ludności, rząd natomiast proponował kombinacyę z liczby ludności, z sumy podatków przez kraj płaconych i z przypuszczalnej liczby takich rent, gdyby wymierzane były. Rokowania o to zajęły w tym roku sześć miesięcy i do zgody nie doszło.

Subkomitet komisyi, pozostawiając szereg kwestyj otwartych, zakończył swoje obrady, ale do zwołania pełnej komisyi nie przyszło. Nowa opozycya podniosła się o to, że ciężar ubezpieczenia samoistnego chłopów — bardzo licznych i zdrowych, więc długo żyjących, długo rentę pobierających — przerzuca projekt subkomisyi w części na robotników i samoistnych w przemyśle i handlu, zwłaszcza, że liczyć się potrzeba z zaległościami u chłopów, którym przecież trudno zlicytować ich małe gospodarstwo gruntowe dla ściągnięcia wkładek, zapewniających im od 65 roku życia rentę, w kwocie aż 120 koron rocznie.

Niezadowolenie powstało także jeszcze z tego powodu, że zabezpieczenie samoistnych w innych zawodach jest niedostateczne, bo cóż znaczy dla miejskiego przemysłowca renta roczna od 140 do 174 koron?

W sferach socyalistycznych niechętnie widzą, że ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy rozciągają także na małych rolników, rękodzielników i innych małych przemysłowców samoistnych. Socyaliści, prowadząc politykę klasową, chcieliby ubezpieczenia tylko dla robotników, a chociaż nie występują przeciw ubezpieczeniu robotników rolnych, to jednak z żalem wytykają, że gdy pierwotnie myślano tylko o robotnikach w przemyśle, obecnie ustawę *projektowaną tak skomplikowano, iż przyjście jej do skutku stało się trudnem, jeżeli nie wątpliwem.*

Na pomoc Galicyi.

Hiobowe wieści o klęskach elementarnych, które drugi rok z rzędu nawiedzają nasz kraj, odbiły się echem żywego współczucia w sercach rodaków naszych pod obcymi zaborami. Ziemianie Księstwa Poznańskiego, na pierwszą wiadomość o spustoszeniach, jakie w Galicyi zrządziły deszcze i wylewy, pospieszyli z doraźną pomocą. Cała prasa polska w zaborze rosyjskim podawała też i podaje rozmiary i objawy klęsk elementarnych w Galicyi. W tych dniach „Słowo" warszawskie ogłosiło w tej sprawie odezwę następującą:

„Po gazetach huczy codzień wieść straszliwa. Na jednę z dzielnic polskich naszedł gość okrutny, nie znany już prawie światu cywilizowanemu — głód. Za nim widać już całą długą czeredę widm, które zawsze idą za głodem. Cierpienia — upadek! Rozmiar niedoli, o którym, zda się, bez głębokiego wzruszenia, bez wstrząsającego uczucia litości ani słyszeć, ani pomyśleć nie podobna. Dziś niema co z pola zebrać — jutro nie będzie co na niem zasiać!

Codzień czytamy o tem wszystkiem i... nic! Dotychczas nie popchnęło nas to do czynu żadnego. Wygląda, jak gdybyśmy byli dalecy i obojętni. A to nasi rodzeni!

Na wieść o klęskach żywiołowych na Sycylii cały świat spieszył z pomocą. A nas wieść o głodzie w Galicyi dotychczas nie poruszyła. Ani drgnęliśmy. Tak trwać nie może. Pomoc iść winna od błyskawicy szybsza.

„Ci ludzie mówią językiem naszym, im jest drogie to samo, co my kochamy. Wspólna jest przeszłość, wspólna wiara, miłość i nadzieja.

„Wielkopolska posłała już Galicyi wagony kartofli. A my dotychczas nic. Nie było czynu, nie było nawet myśli, zamiaru, chęci. Nie słyszał nic o tem świat, nie słyszała Galicya. Oczekiwania nasze zwracają się przedewszystkiem ku centralnemu Towarzystwu rolniczemu. Wiemy, iż obywatelska ta instytucya, pełna uczuć najlepszych, nie potrzebuje od nas ani nauki, ani podniety. Ale pośpiech konieczny — tam ludzie mrą z głodu. I to nie frazes literacki... to okrutna rzeczywistość".

Odezwa ta znalazła już pierwszy a bardzo wydatny oddźwięk. Oto warsz. „Słowo" otrzymuje z wiarygodnego źródła następującą wiadomość:

W dniu 21 października odbędą się weselne gody Feliksa hr. Sobańskiego (junior) z hrabianką Zofią Kwilecką. Nie mogąc w tych godach wziąć osobistego udziału, a pragnąc, ażeby jak najszersze koła ludzi, w tem rodzinnem weselu przyjęły udział, dziadek pana młodego, Feliks hr. Sobański, jako podarek ślubny zamiast błyszczących i zimnych kamyków, złożył 30.000 rubli na zakupno kartofli dla dotkniętych powodzią rolników w Galicyi. Suma ta, jako podarunek ślubny, złożona ma być w dniu 21-go października na ręce C. T. Rolniczego z prośbą, ażeby w imię solidarności między rolnikami Towarzystwo podjęło trud zakupu i rozdawnictwa kartofli na nasienie dla dotkniętych powodzią rolników galicyjskich.

Na „głodnych w Galicyi" i na „Macierz cieszyńską" ogłasza od dni kilku składki „Dziennik Kijowski". „Galicya — *woła ten organ — w tym roku dotknięta straszną klęską, nie może równie wydatnie wspierać* zagrożonych szkół polskich na Śląsku"... Ofiary płyną wcale obficie i niezawodnie spotężnieją niebawem, skoro tylko rzucona myśl dotrze do szerszych kół czytelników starannie i ruchliwie redagowanego pisma kijowskiego.

Współczucie i ofiarność naszych rodaków z innych zaborów, wywołując u nas wielkie uznanie, nie minie bez wrażenia, świadczącego o silnych i serdecznych węzłach, łączących w doli i niedoli, naród polski z wszystkich zaborów.

Kronika powstania 1863-64 roku.

6 października.

Ścigany przez kilka dni Bardet, zaatakowany podczas odpoczynku w Żabiance (P.) przez kozaków, po krótkiej obronie zmuszony jest uchodzić z oddziałem uszczuplonym stratą dwóch ludzi.

Ks. Hieronim Kajsiewicz.

W szeregu wielkich postaci narodowych, których pamięć wskrzesza powracające stulecie, słowo przypomnienia należy się także jednemu z najwybitniejszych w późnej dobie porozbiorowej kapłanów-kaznodziejów, którym w procesie ewolucyi ducha narodowego polskiego po pogromie 1831 roku ważna i przewodnia niemal przypadła w udziale rola. Ks. Hieronim Kajsiewicz, ułan polski z 1831 r., później emigrant, ksiądz, zakonnik, kaznodzieja wielki, pisarz kościelny i publicysta katolicko-narodowy, miał w swej postaci i w swem działaniu coś z płomiennego majestatu tych, którzy powołani są w pewnym okresie czasu na reprezentantów pewnych odłamów idei narodowej. A choć myśl jego i czyn jego życia były odbiciem przekonań i wiary pewnych tylko grup społeczeństwa polskiego i pewnych tylko przekonań, choć idea jego spotkała się chwilowo z płomiennym protestem poważnej większości społeczeństwa, ulegającego żywiołowo wzniosłym porywom czynnego działania z r. 1863, to przecież w człowieku tym już współcześni uznać musieli niepowszednią siłę ducha, olbrzymią wiarę i najszlachetniejsze intencye z miłości Ojczyzny zrodzone. To też dziś, gdy wracają setne rocznice tylu wielkich i zasłużonych w narodzie, gdy pamięcią ich i wspomnieniem o nich krzepi się naród i hartuje swego ducha, nie wolno pominąć tego Skargi polskiego XIX stulecia, który potężnem słowem swojem zawsze na czasie podnoszonem w chwilach ruchów narodowych i zamętu pojęć, wstrząsał duszami ziomków, tyranizował ich przekonania i brał je siłą ducha w swą władzę. Jak wielki poprzednik jego, Skarga, umiał ks. Kajsiewicz gromić i nawoływać, upominać wzywać do pokuty, apoteozować wzniosłe posłannictwo Polski i wiarą w nie krzepić ducha współczesnego pokolenia.

Rola, jaką ks. Kajsiewicz odegrał na emigracyi polskiej w Paryżu i w Rzymie, działalność jego w kraju i płomień pism, kazań jego, zapewniają mu tytuł do wielkiej pamięci w narodzie. W długim korowodzie wielkich duchów Polski pokutującej, rozpamiętującej błędy przeszłości i gotującej się na drogę Zmartwychwstania, postać ks. Kajsiewicza znaleźć się musi w pośrodku tych, co były wyobrazicielami ducha i sędziami sumienia polskiego. A choć najbliższe pokolenie zapomnieniem obdarzyło żywot i czyny ks. Kajsiewicza, potomność musi mu oddać sprawiedliwość i hołd za miłość, wiarę i siłę, z jaką wytrwał przy swych przekonaniach, ugruntowanych na zachowawczej podstawie najściślejszego związku katolicyzmu z patryotyzmem. Można i dziś zwalczać ideę i metodę wpływania na politykę narodową z czasów ks. Kajsiewicza, jak i jego następców w zakonie, ale nie podobna zapoznawać jego zasługi i tytułu do pamięci w narodzie. Dzieli go Kajsiewicz na równi z Bogdanem Jańskim, Piotrem Semeneńką i Waleryanem Kalinką, których nazwiska w dziejach emigracyi i w historyi powstań narodowych mają swoją zasłużoną kartę.

Hieronim Kajsiewicz urodził się w Słowikach w pow. Maryampolskim na Litwie 7 grudnia 1812 roku. Szkoły początkowe kończył w Sejnach, dalsze studya kontynuował w Warszawie na wydziale prawnym uniwersytetu. Więcej jednak od prawa pociągała młodego studenta literatura polska, której przedstawicielami byli wówczas tej miary mężowie, jak Brodziński i Osiński, gdy cała atmosfera ówczesna przesiąknięta była odgłosami walki klasyków z romantykami, gdy w przededniu burzy politycznej, jako przygrywka do niej, rodzić się poczęła wielka poezya romantyczna. U kolebki jej stał Kajsiewicz, będąc na razie biernym widzem poczynających się wypadków.

Wybuch powstania 1830 roku ogarnął go swym wirem. Zaciąga się do kawaleryi Dwernickiego, bierze czynny udział w bitwie pod Stoczkiem, a pod Nową Wsią cięty w twarz szablą rosyjskiego huzara, dostaje się do niewoli rosyjskiej. W rok potem wraz z całą rzeszą emigrantów jest już w Paryżu i od razu dostaje w wir życia emigracyjnego, poznaje wszystkie jego dodatnie i ujemne strony. Początkowo rzuca się do literatury, której pierwszą dań w formie ulotnych poezyj składać począł jeszcze na ławie uniwersyteckiej w Warszawie. Obecnie porwany wzbierającym ruchem umysłowym, ocierając się co krok o takie wielkości, jak Mickiewicz, Słowacki, Garczyński, pozazdrościł im lauru i wrócił do poezyi, które rozrzucać począł po różnych ówczesnych pismach emigracyjnych, a część ogłosił osobno w r. 1833 p. t. „Sonety". Przedmowa do nich rzuca znamienne światło na ówczesne przekonania dwudziestoletniego Kajsiewicza. Zdaje mu się, że poezya polska po rewolucyi wchodzi na inną drogę, otwiera nową dla całego świata erę polityczną, poezyi politycznej i wieszczej. „Innej poezyi nie znam, bo wszelka inna poezya jest dziś ckliwą i niesmaczną, bo umysły nasze nie są na teraz usposobione do słuchania czczych marzeń i miłosnych trelów. Nie z popiołem na głowie wieszcze nasi nucą płaczliwe Jeremiady, ale z pośrodka zwalisk, kurzących się dymów i dogorywających pożarów wzlata pieśń zemsty dzika, straszliwa i groźna. Myli się grubo, kto sądzi, że Polacy, zmordowani niepomyślnością, na zawsze, lub na długo usną, zapominając czem byli, czem są, a czem być muszą. Trzeba być ślepym, ażeby nie wiedzieć, że te wszystkie ofiary, te pozorne trupy ockną się z letargu, opuszczą groby, i ze sztyletem w ręku i z puharem, krwią napełnionym, nie zanucą strasznego hymnu sycylijskich nieszporów".

Takim był Kajsiewicz w r. 1833. Któżby w tak rozpłomienionym młodzieńcu poznał późniejszego autora „Listu otwartego do braci księży grzesznie spiskujących i do braci szlachty niemądrze umiarkowanych", za który O. Hieronim został okrzyczany odstępcą sprawy narodowej i zaprzańcem [illegible].

Nawrócenie Kajsiewicza na gorącą wiarę, zakończone wyborem stanu duchownego, stało się za sprawą Mickiewicza. „Uderzyło mnie — pisze on w pamiętnikach — że jeżeli Mickiewicz chodzi do kościoła, to religia musi być czemś poważnem". I ten przykład wieszcza wywołał ewolucyę ducha u Kajsiewicza. Słowa Mickiewicza, że „Polsce potrzeba zakonu", tak wziął sobie do serca, że nie ustawał w pracy, dopóki pospołu z Bogdanem Jańskim nie założył fundamentu pod rdzennie polskie „Zgromadzenie ks. Zmartwychwstańców", które tak wielką rolę odegrać miało w dalszych losach emigracyi i późniejszej historyi do najnowszej, sięgającej czasów.

Rozpoczęła się praca. Najpierw czynna walka z Towiańszczyzną, prowadzona z namiętnym zapałem, później na stanowisku kapelana emigracyi polskiej w Paryżu kampania namiętna przeciw hydrze niezgody, druzgoczące płomienne kazania i mowy wygłaszane ze Skargowską ekstazą, trzymaną w stylu wieszczym, czyniące obrachunek sumienia narodowego.

I oto silną wolą i wzorem Skargi kierowany Kajsiewicz urasta do wyżyn wielkiego kaznodziei polskiego, staje w szeregu wielkich przedstawicieli kaznodziejskiej wymowy w Polsce. Głośne i szeroko komentowane były kazania „O rządach opatrzności", „O trojakiem życiu i trojakim patryotyzmie", „O duchu narodowym i duchu rewolucyjnym". W roku 1848 bawił i głosił kazania w Krakowie.

Gdy nareszcie za wdaniem się Władysława hr. Zamoyskiego papież Grzegorz XVI zatwierdził regułę „Zwartwychwstańców", gdy przyoblokła się w ciało idea Jańskiego i Mickiewicza i stanął ten zakon, który miał być jednym z potężnych instrumentów politycznych sprawy polskiej, Kajsiewicz, powołany na pierwszego przełożonego zakonu, rozpoczął szeroką działalność. Przeniósłszy się do Rzymu, rozpoczął pracę misyjną. Wyjeżdżał dwukrotnie do Ameryki, raz do Bułgaryi z poleceniem Piusa IX pracować nad unią. W Adryanopolu przez ks. Kajsiewicza założone gimnazyum istnieje i działa po dziś dzień. Kajsiewicz rządził zgromadzeniem do roku 1855.

Nadeszły wreszcie lata żałoby i klęski, poprzedzające wybuch zbrojny 1863 roku. Na prośby biskupów, którym duchowieństwo prawie że wypowiadało posłuszeństwo, nadesłał Kajsiewicz z Rzymu pamiętny list „Do braci księży grzesznie spiskujących". „Narażam się na sztylet — pisał do ks. Jełowickiego — więc z głębokiego poczucia potrzeby i pilności go pisałem". Organ Wielopolskiego ogłosił list ten 12 stycznia 1863, w przeddzień prawie wybuchu powstania. Skutek nie dał długo czekać na siebie. Oburzenie społeczeństwa nie miało granic. Kajsiewicz, mieszkający w Rzymie, nie mógł wyczuć nastroju kraju żywym pulsem, ale rozdźwięk swej myśli z wolą ogółu polskiego odczuł w następstwach. Rząd narodowy polski przez swego agenta w Rzymie ogłosił zgromadzenie Zmartwychwstańców za wrogie idei narodowej. Społeczeństwo, dotknięte w najdroższych uczuciach, wyparło się wspólności ze zgromadzeniem — wpływ i rola Kajsiewicza skończyła się bezpowrotnie. Zrozumiał zapewne swój błąd pełen zapału ksiądz patryota, którego wpływu użyli za narzędzie kontragitacyi przeciwnicy ruchu, nie licząc się z tem, że odsuwają na zawsze od kraju jednego z najdzielniejszych i najświatlejszych księży. Umilkł też i bez skargi usunął się ks. Kajsiewicz od czynnego udziału w polityce narodowej, resztę życia poświęcając utrwalaniu bytu zgromadzenia Zmartwychwstańców, pracy misyjnej na wschodzie, wreszcie żarliwej pracy literackiej. Zmarł nagle w dniu 26 lutego 1873 w Rzymie.

Jako jedna z najczynniejszych i najciekawszych postaci emigracyi polskiej, jako towarzysz Mickiewicza i całej plejady wielkich duchów narodu, ks. Kajsiewicz ma trwałą kartę w historyi ducha Polski porozbiorowej.

P.

7 października.

Oddział kilkudziesięciu jazdy kujawskiej odpiera secinę Kozaków pod Chełmnem (M) — Pod Dzierżami (A.) przychodzi do małoznacznej strzelaniny z Moskalami, których powstańcy wstrzymują od przeprawienia się przez Niemen. — Przy zaściankn Zaliszki (Kow.) generał porucznik Ganecki znosi oddziałek 50 ludzi Pasławskiego. — Essauł Ewstratow pod Borkami (G.) zmusza garstkę powstańców do ucieczki. — Dwa oddziałki, w łącznej sile 100 ludzi, zaatakowane pod Kamieniem (Kal.), po krótkiej walce uchodzą przed przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi.

Kronika.

Kraków, 7 października.

Obchód ku czci ks. Hieronima Kajsiewicza, rozpoczął się dzisiaj uroczystem nabożeństwem w kościele Maryackim o godzinie 10 rano. — Sumę żałobną celebrował „in pontificalibus" ks. biskup Sapieha w otoczeniu licznego duchowieństwa. Na honorowych krzesłach, obok wielkiego ołtarza, zasiedli biskupi: ks. Pelczar, Nowak, Fischer i Wałęga. Na środku, w nawie kościoła zajęli miejsca w stallach i na rozstawionych krzesłach członkowie kapituły krakowskiej, kanonicy: ks. dr Wądolny, Sobierajski, Krupiński, generał Zmartwychwstańców ks. Piotr Smolikowski z Rzymu, przełożeni klasztorów, delegacya polskiej Misyi Zmartwychwst. z Adryanopola, założonej przez ks. Kajsiewicza. Dalej zasiedli przedstawiciele miasta: prezydent dr Leo, wiceprezydent dr Szarski, starosta Kowalikowski; przedstawiciele uniwersytetu: prof. M. Jakubowski i dr Wicherkiewicz; panowie i panie ze świata arystokracyi, obywatelstwo m. Krakowa i t. d. Kościół zapełniła w drugiej części liczna publiczność.

Podczas nabożeństwa śpiewał chór akademicki pod batutą dyr. B. Walewskiego, a na organach grał prof. M. Świerzyński.

Wspaniałe kazanio o ścisłym związku działalności zakonu OO. Zmartwychwstańców z Polską, wygłosił z podwyższenia ciborium ks. biskup Pelczar.

Podczas nabożeństwa uproszone przez komitet panie zbierały kwestę kościelną. Honory gospodarzy uroczystości sprawowali członkowie komitetu „Czytelni katolickiej" pp.: Orpiszewski i dr Zanietowski i p. Stroka.

Rocznica ks. Kaysiewicza. Akademia ku czci księdza Hieronima Kaysiewicza i księdza Piotra Semeneńki odbędzie się dziś we wtorek dnia 7 b. m. o godzinie **trzeciej** (a nie 7, jak przez pomyłkę w numerze porannym doniesiono) popołudniu w sali Starego teatru: 1) W. Żeleński: „Polonez D-moll wykona orkiestra 100 p. p. pod batutą kapelmistrza Sittera. 2) Mowa Stanisława hr. Tarnowskiego. 3) M. Swierzyński: „Kantata o Kaysiewiczu" do słów K. Lubeckiego na sola i chóry męskie: wykona chór akademicki z akompaniamentem orkiestry 100 p. p. pod batutą kompozytora. (Solo barytonowe profesor Adam Ludwig, solo tenorowe p. Piotr Kowal). 4) Ks. Franciszek Gabryl: „Referat o filozofii księdza Piotra Semeneńki". 5) Profesor J. Bystrzycki: „Odczyt o Kaysiewiczu ze stanowiska literackiego". 6) Ks. W. Plewka-Plewczyński: „Oratoryum Zmartwychwstańcze" do słów K. Lubeckiego, wykona chór akademicki z towarzyszeniem 100 p. p. pod batutą kompozytora. 7) Ksiądz arcybiskup J. Teodorowicz: „Referat o Kaysiewiczu, jako kaznodziei i o mistyce ks. P. Semeneńki". 8) Recitativo K. Lubeckiego z akompaniamentem na harfie kapelmistrza J. Tesařika (preludya Oberthüra): a) H. Kaysiewicz: „Sonety" i „Modlitwa do Boga" (żołnierzy, zaprzęgniętych do taczek po fortach ruskich); b) P. Semeneńko: „Fragment z dyalogu mistycznego pod tytułem: „Z Panem na pustyni". Ks. Stefan Pawlicki, Z. Zm.: Mowa na zakończenie. Akademię urządza Czytelnia katolicka polska w Krakowie.

Ks. arcybiskup Teodorowicz przybył do Krakowa i weźmie udział w jutrzejszej Akademii na cześć księży Kaysiewicza i Semeneńki. Bilety na obchód sprzedawane będą dzisiaj od godziny 12 do 3 u wejścia do Starego teatru.

Procesya Różańcowa. Tradycyjna procesya Różańcowa, która co roku w pierwszą niedzielę października, wyrusza z kościoła Dominikanów na Rynek, nie odbyła się w niedzielę z powodu silnego deszczu, jaki zaczął padać przed wyjściem procesyi z kościoła. Uroczystości kościelne odbyły się w murach kościoła, a procesya prowadzona przez księcia biskupa Sapiehę przeszła przez krużganki kościelne.

Na uroczystość Matki Boskiej Różańcowej przybyły liczne rzesze pielgrzymów, szczególnie z Królestwa Polskiego i z Podkarpacia.

Z teatru. W najbliższy dzień premierowy zabłyśnie ze sceny naszej „Po szarym dniu słońce" — tak bowiem nazwał swój dramat Maciej Szukiewicz, którego imię z książki i teatru od dawna znane, od dni niewielu szczególniej stało się głośne, jako twórcy przepięknego poematu, przez wyznawców wielkiej poezyi w tej chwili rozrywanego. Zapowiedziana sztuka, której treścią są udramatyzowane i przetopione w słońcu poezyi wrażenia zmysłowe, cechuje świeżością i odrębnością w ujęciu tych wrażeń i realizmem w odtworzeniu szarości dnia powszedniego — szarości, rozświetlonej spojrzeniem poety-myśliciela.

Jutro wznowione będą „Warszawianka" i „Sędziowie" Wyspiańskiego, z p. Mielewskim w roli Chłopickiego, który rolę tę po raz pierwszy kreować będzie, i z p. Pytlińską w roli Maryi. „W Sędziach" powróci p. Solska do roli Joasa, a Jewdochę grać będzie po raz pierwszy p. Róża Łuszczkiewiczówna, w roli Dziada wystąpi zaś p. Trzywdar. Reszta obsady pozostaje bez zmiany.

Z Towarzystwa muzycznego. Jak już zapowiedziano, program I. koncertu symfonicznego, który odbędzie się staraniem Towarzystwa muzycznego w piątek d. 24 b. m. obejmuje VII. symfonię Beethovena, IX symfonię Brücknera i poemat symfoniczny Nowowiejskiego: „Jeruzalem". — Dzieło Brücknera, które po raz pierwszy usłyszymy w Krakowie, pozostało tylko potężnym torsem, gdyż Brückner, zmarły w roku 1896, nie ukończył go; składa się ono z trzech części: Maestoso, Scherzo i Adagio, brak finału (Allegro); natomiast zakończeniem tej symfonii miało być „Te Deum" stanowiące dla siebie zamkniętą całość. — Pierwsza część IX symfonii jest cudownym obrazem, symbolizującym czar przyrody; Scherzo tchnie fantastyką i humorem, a adagio jest jednym z najwznioślejszych hymnów, wyśpiewanych w chwili mistycznego natchnienia. O nowem dziele F. Nowowiejskiego podamy niebawem osobne szczegóły.

Księgarnia Krzyżanowskiego rozpoczęła już sprzedaż biletów w cenie od 4·40 do 1.65 K.

Najbliższa próba orkiestralna I. koncertu symfonicznego odbędzie się we środę dnia 8 b. m. o godz. 5 pop. w sali prób pod kierunkiem dyr. Nowowiejskiego.

Próby chóru na akademię ku czci ks. Józefa Poniatowskiego odbędą się we środę i piątek o godz. 8 wiecz. Dyrektor Nowowiejski prosi usilnie pp. Amatorów o liczne przybycie.

Z uniwersytetu ludowego. Otwarcie roku wykładowego w uniwersytecie ludowym odbyło się w niedzielę. Słowo wstępne wygłosił prof. dr L. Bruner, charakteryzując działalność wykładową w roku ubiegłym i wyjaśniając stan zabiegów o dom oświatowy. Wykład Inauguracyjny wygłosił dr M. Sokolnicki o ks. Józefie Poniatowskim. Wykłady odbywają się w salce przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14, zupełnie odnowionej. Pierwszy cykl wykładów poświęcony jest Polsce współczesnej. Charakteryzować będzie siły, środki i zadania współczesnej Polski. W cyklu tym dr Z. D.-Golińska mówić będzie dn. 7, 9, 11, 13 i 14 bm. o skarbach kopalnych Polski i ich wydobywaniu, o warunkach uprawy rolnej, przemyśle i stosunkach handlowych, przedstawi dążenie do państwa polskiego, jako postulat ekonomiczny.

W y k ł a d y p o s ł a K. S r o k o w s k i e g o o nowem ukształtowaniu się stosunków na półwyspie bałkańskim odbędą się w uniwersytecie ludowym 8 i 10 bm. o godz. 7 po południu. Zarówno osoba prelegenta, jak i temat aktualny obudzą niewątpliwie szerokie zainteresowanie.

Zawody piłką nożną Kraków—Lwów odbędą się w Krakowie w najbliższą niedzielę 12 b. m. W skład reprezentatywy lwowskiej wchodzą: Bramkarz Harasymowicz („Czarni"); obrona Kamerer („Pogoń"), Crompton (P.); pomoc Bartkiewicz (P.), Biler (C), Koniewicz (C.); atak Kuchar II (P.), Czulik (C.), Wacek (P.), Papius (C.), Maryan (P.); kapitan Kuchar II („Pogoń").

Reprezentatywę zaś Krakowa stanowią: Bramkarz: Szubert („Wisła"); obrona Traub I. („Cracovia"), Bujak (W.); pomoc Traub II. (C.), Moskal (C.), Synowiec (C.); atak Staszek (C.), A. O. (W.), Kowalski (C), Stefek (W.), Borowski (C.); kapitan A. O („Wisła"). Zawody te rozstrzygną, które z rywalizujących miast ma otrzymać nagrodę honorową.

Pożyczki dla rzemieślników z fundacyi dr. Warschauera (do 400 K) rozdane będą w drodze konkursu, rozpisanego przez prezydyum m. Krakowa. Termin wnoszenia podań lub ustnych zgłoszeń do 20 b. m. w wydziale VI a magistratu (Poselska l. 3).

Ze Stow. gospodnio-szynkarskiego. W sali Starego Teatru odbyło się wczoraj po południu walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego. Przewodniczył r. m. Miedniak, który przedstawił sprawozdanie z prac wydziału za ostatnie trzy lata i podniósł żywotność Stowarzyszenia, które w ostatnich czasach wzrosło. Po uchwaleniu preliminarza na rok 1913 i 1914 przystąpiono do wyborów. Po żywej dyskusyi wybrano prezesem nadal r. m. Augusta Miedniaka, wiceprezesem właściciela kawiarni p. Franciszka Sauera. Wybór członków wydziału odłożono na później.

Samobójstwo. Dzisiaj rano znaleziono na Kawiorach, za krakowskim torem wyścigowym, zwłoki mężczyzny z poderzniętem gardłem. Obok zwłok leżała pokrwawiona brzytwa. Lekarz pogotowia przybyły na miejsce, skonstatował, iż śmierć nastąpiła wczoraj wieczorem. Ustalono, że denat nazywał się Józef Markowicz, liczył lat 22 i był kasyerem w biurze targowem krakowskiego magistratu. Ś. p. Markowicz cierpiał od dłuższego czasu na silny rozstrój nerwowy. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z kraju.

Z nowotarskiej Rady powiatowej. Korespondent z Nowego Targu pisze nam: Dnia 4 odbyło się posiedzenie nowotarskiej Rady powiatowej, na którem po załatwieniu szeregu spraw dr. Andrzej Chramiec, marszałek powiatu, oświadczył, że **składa godność prezesa Rady powiatowej, ponieważ w tym właśnie charakterze zakwestyonowano z kilku stron poza Radą jego uczciwość.** Socyaliści wnieśli interpelacyę do rządu w sprawie pożyczki 250.000 kor. w powiatowej kasie oszczędności, pożyczki, zaciągniętej na zakład dra Chramca. Po tej interpelacyi zaczęły różne gazetki napadać na dra Chramca, a wreszcie, „Słowo Polskie" wystąpiło przeciw niemu, z artykułem dr. Diehla. Gdy „Słowo Polskie" rzuciło się na moją cześć — mówił dr. Chramiec — muszę odpowiedzieć. Organ demokracyi narodowej nie może zohydzać swoich posłów ani prezesa Rady powiatowej, chyba, żebym popełnił zbrodnię. W sumieniu jestem spokojny. Nie dla teatralnego efektu, jednakże proszę o uwolnienie mnie ze stanowiska prezesa Rady powiatowej.

Po tem przemówieniu zabrał głos starosta Grodzicki, który imieniem rządu oświadczył, że Pow. Kasa oszczędności wydała pieniądze Tow. akcyjnemu, noszącemu nazwę dra Chramca. Rząd zbadał sprawę dokładnie. Pieniądze w kasie były, kasa mogła je pożyczyć, szkody nikt z tego powodu nie podniósł. Ze statutem Kasy niema tu kolizyi.

Niespodziana rezygnacya dr. Chramca wywołała w radzie konsternacyę. Adwokat dr Nowotny zaznaczył, że należy odeprzeć napaść i na marszałka i postawił wniosek, aby marszałek rezygnacyę swoją cofnął. Do wniosku tego przyłączył się w gorących słowach także burmistrz **Rajski**, a po przemówieniu w tym samym duchu dr. Geisslera, p. Józef Bednarczyk z Cichego oświadczył imieniem gazdów, że boleli oni głęboko z powodu napaści na prezesa dr. Chramca.

Następnie poseł dr Bednarski oświadczył, że walki przeciw dr. Chramcowi nie uważa za walkę stronnictw. Jest to osobista nagonka na prezesa i nowo wybranego wiceprezesa Rady powiatowej. Po tem wyjaśnieniu może p. marszałek spokojnie dalej pracować z nami. Stosunki partyjne na Podhalu nie są tak zaognione, jak w innych powiatach i ludzi chętnych z różnych obozów zawsze staramy się skupiać w pracy dla dobra ludności. „Jest mi przykro — mówił dr Bednarski dalej — iż w „Słowie Polskiem" napaść ta pojawiła się. Mogę jednak to powiedzieć, że ani posłowie, ani stronnictwo narodowo-demokratyczne nie ma z tem nic wspólnego. Przyłączam się do wniosków, aby dr Chramiec dalej przewodniczył Radzie powiatowej".

W końcu mecenas dr Nowotny zgłosił następujące oświadczenie: „Rada powiatowa jednogłośnie potępia akcyę dziennikarską, sklerowaną przeciw osobie dr. Chramca, jako niegodną i pełną nieprawdziwych inwektyw, z powodu rzekomego wyzyskiwania stanowiska prezesa Rady powiatowej do celów osobistych. Rada powiatowa nie tylko nie solidaryzuje się z czynnikami, które wywołały tę akcyę dziennikarską, lecz przeciwnie odnosi się z pełnem zaufaniem do osoby prezesa, jako człowieka, oddanego zupełnie pracy obywatelskiej w powiecie. Tę enuncyacyę postanawia Rada powiatowa zamieścić w protokole obrad i ogłosić w dziennikach z podpisami wszystkich członków Rady powiatowej".

Oświadczenie to przyjęła Rada jednogłośnie. Wskutek tego oświadczenia Rady, dr Chramiec cofnął swoją rezygnacyę.

Nowy Sącz, 6 października. (Żywcem spalona. Aresztowanie pod zarzutem morderstwa. Kradzieże cyganów. Wpadnięcie w pułapkę. Usiłowane samobójstwo cygana. W szponach tygrysa. Kiermasz Sokoli).

Przed kilkoma dniami w gminie Swiniarsko pod Nowym Sączem, kilkoro dzieci w wieku od 4 do 10 lat rozpaliło ognisko na polu i wziąwszy się za ręce rozpoczęto taniec w około ogniska. W trakcie tej zabawy na 4-letniej Waleryi Budnikównie zajęła się odzież. Budnikówna momentalnie stanęła w płomieniach. Na krzyk jej rówieśniczek zbiegli się starsi opodal pracujący przy wykopie ziemniaków, wszelka jednak pomoc okazała się spóźnioną. Budnikówna po godzinnej męczarni wyzionęła ducha.

Onegdaj na dworcu kolejowym podczas wsiadania do pociągu, przyaresztowała policya robotnika tartakowego Stefana Dania z Nawojowej, dawno już poszukiwanego przez żandarmeryę i prokuratoryę. Danio, pracując w sierpniu b. r. w tartaku w Hinkowicach na Węgrzech, z dwoma innymi robotnikami dopuścił się zbrodni morderstwa na innym, nieznanym z nazwiska robotniku, pracującym w tej samej miejscowości. Śledztwo w tej sprawie prowadzi radca Stiasny.

W ubiegłym tygodniu w tutejszym sądzie powiatowym prowadzoną była rozprawa przeciwko kilku cygankom o kradzież, na której w audytoryum znalazło się, jako słuchacze, kilku cyganów, a między nimi i tacy, których poszukiwały władze również za kradzież, popełnioną w rozmaitych miejscowościach. Spostrzegłszy ich obecny przy rozprawie radca Stiasny, polecił przyaresztowanie, i jak się okazało, nie pomylił się. Aresztowano Dziurdzia Lakotosza, Franciszka Lakotosza i Dziurdzia Horwatha.

W poniedziałek 6 b. m. jeden z aresztowanych cyganów, mianowicie 56-letni Dziurdzio Lakotosz, powiesił się w kaźni. Desperata spostrzegli dozorcy i wczas go jeszcze odcięli, przyszedł bowiem do siebie.

Wczoraj podczas przedstawienia w cyrku Kludskyégo na placu drzewnym rzucił się tygrys na pogromcę Oskara Reiffa, któremu szczęśliwie udało się uniknąć rozszarpania, nie uniknął natomiast dotkliwych i ciężkich pokaleczeń ręki. W stanie dość poważnym odstawiono go do miejscowego szpitala, gdzie rannym zajął się dyrektor dr Jasiński.

W sali Sokoła w niedzielę 12 b. m. odbędzie się kiermasz sokoli, z którego dochód przeznaczony na adaptacyę budynku i dobudówkę trzeciej sali na ćwiczenia.

Biała 6 października. (100.000 K na niemieckie cele narodowe).

Zmarły niedawno w Bielsku lekarz tamtejszy dr. Ferdynand Czyżek, zapisał gminie Białej 70.000 K, względnie upoważnił ją do pobierania procentów od tej sumy, jak długo Biała pozostanie niemiecką. W razie zaś, gdyby gmina Biała została spolonizowaną, kapitał przejdzie na własność gminy Bielskiej. Oprócz tego zmarły zapisał na cele „Nordmarku" i „Bund der christlichen Deutschen in Galizien" 30.000 K. Ponadto zapisał siostrze miłosierdzia 30.000 K i kasyerce jednej z kawiarń 3.000 K.

Charakterystyczna jest klauzula w zapisie dr. Czyżka co do polonizacyi Białej. Niemcy widocznie czują tam grunt bardzo niepewny.

Ze świata.

Zamknięcie wystawy Adryatyckiej w Wiedniu nastąpiło o godzinie 2 w nocy z niedzieli na poniedziałek. Wystawę tę, która otwarta została dn. 3 maja b. r., zwiedziło 2,080.000 osób. Z pośród 155 dni ruchu wystawowego było 79 dni dżdżystych, a mianowicie: w maju 10 dni słotnych, w czerwcu 21, w lipcu 22, w sierpniu 15, a we wrześniu 11.

Słowa cesarza Wilhelma o Polakach. Podaliśmy przed paru dniami wiadomość o nietaktownych słowach cesarza Wilhelma II w Karwinie, wypowiedzianych do tamtejszego burmistrza pod adresem Polaków. Słowa te powtórzyła cała prasa czeska i zaopatrzyła je obszernym komentarzem, podnosząc, że Polacy powinni się domagać wyjaśnienia sprawy i zażądać zadośćuczynienia. Cesarz Wilhelm, będąc gościem w Austryi, nie powinien bowiem tak się wyrażać o austryackich poddanych.

Prasa berlińska w myśl zasady: „si fecisti, nega!" — zaprzecza, jakoby cesarz Wilhelm takie słowa wypowiedział. Tymczasem cesarz Wilhelm rzeczywiście się tak wyraził, w przeciwnym razie hr. Larisch, u którego był w gościnie, nie byłby błagał gości o przemilczenie tych słów.

Kultura pruskiego oficera. Sprawa zabicia chorążego Foerstera przez porucznika Tiegsa w Diedenhofen pod Metzem, miała przebieg następujący: Porucznik Tiegs miał w Metzu rozprawę przed sądem wojennym, a ponieważ uzyskał wyrok uwalniający, więc chciał kolegom urządzić ucztę. Ponieważ Tiegs jest w pułku nie lubiany, więc nikt zaproszenia nie przyjął. Wtedy Tiegs rozkazał 3 chorążym, ażeby przyszli do niego na kolacyę. — Rozkaz został spełniony. Podchmielony Tiegs oświadczył, że odbierze sobie życie, poczem wyjął z kieszeni rewolwer. Chorąży Foerster odebrał mu rewolwer i wyjął z niego naboje, które wręczył służącemu Tiegsa. Porucznik Tiegs domagał się zwrotu broni, ale Foerster odmówił. Wreszcie Tiegs rozkazał mu w sposób służbowy, ażeby zwrócił rewolwer, a wtedy Foerster wykonał rozkaz. Następnie Tiegs odebrał naboje służącemu, nabił rewolwer i trzema strzałami zabił Foerstera.

Zmowa bukmakerów z żandarmami. Jak donoszą dzienniki berlińskie, uwięziono tam kilku żandarmów, obwinionych o to, że na torze wyścigowym dopuszczali się nadużyć do spółki z bukmakerami. Mianowicie: żandarmi owi pewnej grupie bukmakerów pozwalali na torze wyścigowym gospodarować dowolnie, zaś wobec bukmakerów, nie należących do zmowy, stosowali surowo przepisy regulaminu. Nadużycia te podobno powtarzały się od 10 lat. Żandarmi otrzymywali za to po 30 do 50 marek za każdy dzień wyścigów. Wreszcie bukmakerzy, nie należący do zmowy, odkryli te nadużycia i donieśli o nich sądowi.

Uroczystości Verdiego we Włoszech. Dnia 10 października minie 100 lat od urodzin najpopularniejszego kompozytora włoskiego, Józefa Verdiego. Słynny ten muzyk urodził się w wiosce Le Roncole przy Busseto, w prowincyi Parma. Całe Włochy przygotowują się do wielkich uroczystości z okazyi tej setnej rocznicy urodzin wielkiego mistrza. W Parmie odsłonięty będzie wspaniały pomnik Verdiego, najwspanialszy, jaki wogóle wystawiono dotąd muzykowi. Pomnik ten ma być wyrazem uczuć narodu włoskiego dla mistrza. W Parmie dany będzie w tamtejszym teatrze cykl z 27 oper Verdiego. Biorą w nich udział wszyscy najwybitniejsi artyści włoscy. Przed kilku dniami odbył się w Medyolanie odczyt posła Antoniego Fradeletto o Verdim. Prelegent przypomniał między innemi, iż „Aidę" skomponował Verdi na polecenie wicekróla Egiptu, Ismaela Paschy, na uroczystość otwarcia kanału Sueskiego. Verdi pochowany jest w Busseto, gdzie spędził ostatnie lata swego życia. Tutaj założył znakomity artysta dom dla starych muzyków.

Ekscesy niemieckich robotników we Francyi Trzej podchmieleni robotnicy niemieccy przybyli do kantyny w Longwy i zażądali trunków. Żona gospodarza, znajdująca się sama w lokalu, odmówiła z początku, ale wreszcie podała żądane napoje. Gdy robotnicy zażądali ponownie alkoholu, gospodyni odmówiła stanowczo, a wtedy goście niemieccy wyszli z lokalu i zaczęli demolować dom. Gospodyni strzeliła z rewolweru do pijanych robotników i jednego z nich, nazwiskiem Mossal, zabiła.

Swiecący kostyum. Angielski „Standard" zapewnia, że kostyum a la „robaczek świętojański" jest obecnie ostatnim wyrazem mody dla dam, które lubią swym strojem zwracać na siebie uwagę. Nie zawsze jednak uwaga ta przybiera formę dla strojnej damy przyjemną: w Ameryce np. powstał zwyczaj tłumnego chodzenia po ulicach za kobietami, ubranemi podług ostatniej mody. Wynalazczyni świecącego kostyumu, miss Beresford de Carlyle w m. Ohio w stanie Pensylwania, doświadczyła tego na sobie. Pewnego wieczoru ukazała się ona na ulicy w kostyumie ze świecącej materyi, co nadawało jej feeryczny, powiewny wygląd. Natychmiast zebrał się koło niej tłum podziwiających piękną toaletę, który się wciąż powiększał i szedł za nią wielką procesyą.

W krótce ulica została zatarasowana. Tramwaje musiały się zatrzymać; konduktorzy, nie mając nic lepszego do roboty, również przyłączyli się do improwizowanej demonstracyi. Miss Beresford wśród tej tak powszechnej admiracyi z trudem doszła do domu. Więcej jednak świecącego swego kostyumu na ulicę nie kładła.

Powodzie w Ameryce północnej. W stanie Teksas, jak donoszą telegramy z Nowego Jorku, zrządziły powodzie olbrzymie szkody, oszacowane w przybliżeniu na 4 miliony koron. Na znacznych przestrzeniach ustał ruch kolejowy skutkiem uszkodzenia toru. Zginęła także znaczna liczba osób. Również w stanie Louisiana powodzie poczyniły straszne spustoszenia. W stanie tym szkody w plantacyach ryżu oceniają na 4 do milionów kor.

„Przyjaciela Dzieci" i młodzieży, pisma tygodniowego ilustrowanego dla dzieci, numer ostatni zawiera: Nasi wielcy artyści: Stanisław Wyspiański. „Pająk", wiersz Czajkowskiego. Z naszej przeszłości: „Unia horodelska" E. Lenartowskiej. — Z dziwów przyrody: „Mamidła i widma powietrzne" W. U. Umińskiego. Jak umieją poważnie myśleć dzieci z Poznańskiego. Odkrycia i wynalazki: nowe zdobycze rolnictwa. Bohaterka Adryanopola. Na szerokim świecie — kronika wypadków. Dalszy ciąg powieści St. Gębarskiego: „Skaut polski na wojnie". Numer zdobią liczne ilustracye. „Światek dziecięcy", tygodniowy dodatek dla młodszej dziatwy, zamieszcza bajeczki, opowiadania i wierszyki M. Rakowieckiej, J. Zacharkiewiczównej i innych.

Zmiana nazwiska. C. i k. Namiestnictwo we Lwowie zezwoliło p. Józefowi Ciapie na zmianę nazwiska na **Józef Ciapski.** 8472

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli: p. Julian Jankiewicz 1 K, pp. Witold Szczytnicki, Zdzisław Służewski i Włodzimierz Dolays 40 K.

Dla dotkniętych klęskami elementarnemi w Galicyi złożyli pp. Ludwikowie Centnerszwerowie 100 K ku uczczeniu pamięci Tadeusza Silberfelda.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Grodzickiego złożyło grono jego najbliższych i szczerych przyjaciół za pośrednictwem p. Józefa Sembratowicza 22 K na sanatoryum nauczycielskie w Zakopanem.

Z dyecezyi krakowskiej. Instytucyę kan. na prob. w Głębowicach otrzymał ks. Jan Kostyra. Zamianowany administratorem w Raciborowicach ks. Franciszek Jeż. Przeniesieni: ks. Władysław Wiktor z Radziechów do Milówki i ks. Józef Żaba z Milówki do Radziechów. Konkurs na probostwo w Raciborowicach, ogłoszony z terminem do końca października b. r. Zmarł ks. Walenty Dziatkowiec, prob. w Raciborowicach, w 66 r. życia, a 40 kapłaństwa.

Z kalendarza. We wtorek 7 października: Birgity wd., Marka i Just.; we środę 8 października: Laurencyi i Pelagii pok.; we czwartek 9 października: Dyonizego, Ludwika i Atan.

Wschód słońca dnia 7 października o godz. 5 m. 50, zachód o godzinie 5 min. 05; długość dnia godzin 11 m. 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dn. 6 października termometr doszedł od + 10·4 do + 18·2 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 7 października o godz. 7 rano stan barometru 740·6 mm., termometru + 10·0 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 4° Cels. Wiatru nie ma. Cisza. Niebo jasne.

Prognoza: Pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Piękna żonka".
We środę: „Warszawianka" i „Sędziowie".
We czwartek: „Bajka o wilku".
W piątek: „Piękna żonka".
W sobotę: „Po szarym dniu słońce".
W niedzielę po poł.: „Ksiądz Marek"; wieczór: „Po szarym dniu słońce".

Repertoar Teatru Turskiego.

Zbaraż 7 października: „Wojna z Babami".
8 października: „Konkury Antka".

Kronika lwowska.

Lwów, 7 października.

† Edmund Cenar. We Lwowie umarł wczoraj Edmund Cenar. Był to jeden z najwybitniejszych członków Sokoła, a pierwszy pojął potrzebę reform w gimnastyce i wogóle w uprawianiu ćwiczeń fizycznych. Wystąpił energicznie przeciwko systemowi gimnastyki niemieckiej — a propagował usilnie ideę ćwiczeń na wolnem powietrzu, oraz gimnastyki szwedzkiej. S. p. Cenara było zasługą wprowadzenie gimnastyki do szkół miejskich, jako przedmiotu obowiązkowego. On też był inicyatorem Towarzystwa zabaw i gier ruchowych. Pracował także piórem — i to wydatnie oraz z wielkiem znawstwem rzeczy. Pomieścił szereg prac swego pióra w „Przewodniku gimnastycznym", napisał kilka podręczników gimnastyki i zabaw ruchowych, a najważniejszym z nich jest podręcznik gimnastyki dla szkół ludowych.

Wiec obywatelski w sprawie obecnego przesilenia ekonomicznego. — Pod przewodnictwem prof. Rydygiera odbył się w sali ratuszowej we Lwowie przy współudziale posłów Śliwińskiego, Breitera i Hudeca wiec w sprawie obecnego przesilenia ekonomicznego w kraju, w szczególności zaś w sprawie rosnącej z dniem każdym ruiny rodzimego rzemiosła i rękodzieła. Krytyczne położenie rzemieślników w krytycznej dobie przesileniowej omówił w dłuższym referacie p. Szpondrowski, stolarz. W toku dyskusyi przemawiali pp. Śliwiński, Duda imieniem majstrów kamieniarskich, Cyrin w imieniu stolarzy, dyr. Ligi p. Olszewski, Schechter imieniem malarzy i lakierników, insp. Drewnowski, w końcu p. Hudec.

Wiec zakończył się uchwaleniem następujących rezolucyi:

I. Organizacyę bojkotową wzywa się do obrony rodzimej wytwórczości i poleca jej zwoływanie dalszych wieców; II. Całe społeczeństwo wzywa się do propagowania rodzimej wytwórczości i do kontroli w tym kierunku nad instytucyami i władzami krajowemi; III. Wiec wyraża ubolewanie komitetowi budowy pomnika Smolki, że roboty przy pomniku oddał firmie obcokrajowej (firmie Kulka z Opawy); IV. Wiec uważa za konieczne, aby wydział krajowy i rząd centralny uprzystępnił co rychlej łomy granitowe w Tatrach za pomocą kolejki, co przyczyni się do rozwoju rodzimego przemysłu kamieniarskiego.

Nowy profesor uniw. lwowskiego. Dzielną siłę naukową zyskał uniwersytet lwowski w osobie profesora antropologii i etnologii dra Jana Czekanowskiego. Niewątpliwie młody instytut antropologiczno-etnologiczny, który założył prof. Czekanowski, ofiarowując mu cenną swą bibliotekę i zbiory, będzie jednym z tych instytutów naukowych wszechnicy, które jej przynoszą prawdziwy zaszczyt.

Fatalna przygoda Lwowianki. Możnaby dać inny, więcej efektowny tytuł, np. „Zdradliwy aparat fotograficzny", albo „Nie noś za wiele klejnotów", albo „pomyłka policyi" — ale ostatecznie dla Lwowianki fatalność przygody wcale przez to nie zmniejszy się. A rzecz ma się, jak następuje: Żona p. Dawida Wechslera, właściciela fabryki tutek i kart do gry we Lwowie, a córka p. Schreiera, przemysłowca naftowego w Drohobyczu, udała się do Abacyi drogą na Węgry. Z powodu świąt zatrzymała się w czwartek w Miskolczu. Tam, przybrawszy się w klejnoty i wziąwszy ze sobą aparat fotograficzny, miała wyjść do miasta, ażeby je zwiedzić. Ale jeden z kelnerów hotelowych podejrzliwego usposobienia, upatrując w klejnotach nielegalne pochodzenie, a w aparacie fotograficznym narzędzie szpiegowskie, podzielił się podejrzeniami swojemi z policyą. Do hotelu przybył agent policyi i zażądał od pani W. legitymacyi.

Ponieważ pani W., oprócz wizytówek, nie miała innych dokumentów, agent internował ją w hotelu aż do sprawdzenia wiarygodności jej zeznań co do jej pochodzenia i obecnego stanowiska. — Policya lwowska otrzymała telegraficzne zawiadomienie o przytrzymaniu jakiejś z Drohobycza pochodzącej, a zamieszkałej we Lwowie pani Cecylii ze Schreierów Jekslerowej (zamiast Wechslerowej) z prośbą o stwierdzenie identyczności osoby. Depesza wyliczyła dokładnie, jakie przytrzymana „międzynarodowa oszustka" miała przy sobie biżuterye, oraz jak była ubrana.

Ponieważ w rejestrach meldunkowych policji lwowskiej żadna osoba o nazwisku „Jechsler" nie figuruje, odpowiedziała policya telegraficznie, że o przytrzymanej żadnej informacyi udzielić nie może i że rzekoma p. Jechsler wogóle jest we Lwowie nieznaną. Atoli w sobotę zgłosił się na policyę p. Wechsler, z prośbą o podanie mu bliższych szczegółów co do powyższego telegramu, a po okazaniu mu go oznajmił, że telegram dotyczy niewątpliwie jego żony, która wyjechawszy przed kilku dniami do Abbacyi, musiała zatrzymać się dla odpoczynku w Miskolczu i tam też padła widocznie ofiarą jakiejś omyłki lub przesadnej podejrzliwości władz węgierskich. Sprawa wnet się też wyjaśniła i policya w Miskolczu przeprosiła panią W. za pomyłkę, poczem pani W. powróciła do Lwowa, zrezygnowawszy z podróży nad morze Adryatyckie.

Repertuar teatru lwowskiego.

We środę: „Bajka o wilku".
We czwartek: „Robert Dyabeł".
W piątek: „Bajka o wilku".

Dział ekonomiczny.

Obrady komitetu taryfowego w Zakopanem. W dniach 23, 24 i 25 września b. odbyło się w Zakopanem posiedzenie komitetu taryfowego austryackich, węgierskich oraz bośniacko-hercegowińskich zarządów kolejowych. Około trzydziestu przedstawicieli niemal wszystkich państwowych i prywatnych zarządów kolejowych Austryi i Węgier, oraz Bośnii i Hercegowiny znalazło gościnne przyjęcie w Zakładzie wodoleczniczym dra Chramca, gdzie też odbywały się i narady komitetu. Zabiegi dra Chramca, aby uczestników komitetu, obradującego w ogólności dopiero po raz pierwszy w Galicyi, pod każdym względem zadowolnić i pozostawić im korzystne wrażenie z pobytu w Zakopanem, odniosły zupełne powodzenie, gdyż uczestnicy komitetu nie mieli dość wyrazów uznania dla wykwintu, który ich otaczał w Zakładzie.

W wolnych chwilach od obrad odbyli uczestnicy komitetu wycieczki do doliny Kościeliskiej i Morskiego Oka, podziwiając szczerze piękności Tatr i odnosząc niezatarte wspomnienia z pobytu w Galicyi. Należy tutaj z uznaniem podnieść, że gmina i klimatyka w Zakopanem, oceniając doniosłość podobnych zjazdów dla uzdrowiska w Zakopanem, dostarczyły bezpłatnie uczestnikom komitetu powozów do Morskiego Oka — co naturalnie wywarło bardzo korzystne wrażenie u tych uczestników.

Zjazd powitał imieniem c.k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie radca rządu i zastępca dyrektora, dr. Jan Hołyński, a opiekowali się członkami zjazdu z ramienia dyrekcyi specyalnie w tym celu wydelegowani inspektorzy Patsch i dr. Taszycki, oraz koncepista dr. Zawojski.

† Antoni Małecki

(Telegr. „N. Reformy".)

Lwów, 7 października.

Dziś o godzinie 7 rano zmarł tutaj Antoni Małecki w 92 roku życia.

W ostatnich dwóch dniach zapadał coraz bardziej na siłach i tracił przytomność. Wczoraj o godz. 11 w nocy jeszcze poznał siostrzenicę swoją, panią Ostrowską, poczem zasnął i więcej się nie przebudził. Przy łożu czuwała najbliższa rodzina i lekarz.

Wiadomość o zgonie sędziwego pracownika na niwie kultury narodowej odbije się na cały obszarze Polski bolesnem echem. Kilka pokoleń polskich karmiło się pracą i wiedzą niezmordowanego pracownika, który, do grobowej deski pióra nie wypuszczając z ręki, był rzadkim wzorem pracowitości i umiłowania ojczystej wiedzy — a zostawił po sobie w dziełach swoich pomnik trwalszy od spiżu.

Pierwszy biograf Mickiewicza, jeden z pierwszych dramaturgów w pojęciu nowożytnem, autor najznakomitszej „Gramatyki polskiej", uczony krytyk, który pierwszy napisał wzorową monografię o Słowackim, profesor i badacz literatury ojczystej, historyk i erudyt wysokiej miary, świeci na kartach piśmiennictwa naukowego w Polsce nie tylko wielkim talentem, ale i głęboką wiedzą i pracą, jakiej przykładów nie mamy w Polsce zbyt wiele.

Pamięci Antoniego Małeckiego należy się cześć nieśmiertelna.

Katastrofa kolejowa.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 7 października.)

Dynaburg. Pociąg pospieszny nr 2 k., kursujący z Kijowa przez Wilno do Petersburga, na stacyi Dynaburg wpadł na pociąg towarowy wczoraj o g. 2½ po północy. Siła uderzenia była tak straszna, że 20 wagonów towarowych i 2 wagony osobowe pociągu pospiesznego uległy zdruzgotaniu, bądź rozbiciu. Według dotychczasowych obliczeń poniosło śmierć na miejscu 14 podróżnych, pozatem jest około 20 rannych. Przyczyny katastrofy nie ustalono na razie.

Dynaburg. W nocy z niedzieli na poniedziałek o g. 2½ po północy pociąg pospieszny idący z Wilna, wpadł na maszynę, odczepioną od pociągu nr 3, kursującego na przestrzeni Wilno-Warszawa. Wagon bagażowy wtłoczył się cały w wagon 2 klasy i następnie wagon 3 klasy. Następny wagon 2 klasy jest zdruzgotany. Liczba zabitych i rannych jest większa, niż pierwotnie przypuszczano. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 10 zabitych i około 30 rannych.

Petersburg. Obawiają się, że zginął także przywódca październikowców Guczkow, który jechał tym samym pociągiem. Żona jego, na dwie wysłane do niego depesze, nie otrzymała żadnej odpowiedzi.

Zawierucha bałkańska.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 7 października)

Zajęcie Dedeagaczu.

Salonika. Krążą tu najrozmaitsze pogłoski o zajęciu Dedeagaczu. Między innemi donoszą, że w Dedeagacz wysadzono na ląd oddział marynarzy niemieckich, celem zapobieżenia rabunkom i morderstwom, dokonywanym przez milicyę.

Bank Albański.

Wiedeń. W Valonie podpisano umowę między rządem prowizorycznym a zastępcami banków austryackich i włoskich w sprawie utworzenia Banku Albańskiego, który obejmie wszystkie agendy banku państwowego. Kapitał akcyjny tego banku, który będzie miał filie w innych miastach albańskich, wynosi 5 milionów franków.

Pożyczka rumuńska.

Berlin. Zapewniają tutaj, że pożyczka dla Rumunii, o której rokowania z paryskimi finansistami się rozbiły, przyjdzie do skutku w Berlinie.

Ateny. W najbliższych dniach odbędzie się tu zjazd między Venizelosem, a ministrem rumuńskim Jonescu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 7 października.

Wielkie zgromadzenie urzędników.

Wiedeń. Dzisiaj odbędzie się tu wielkie zgromadzenie urzędników państwowych z protestem przeciw odwlekaniu pragmatyki służbowej.

Dzienniki donoszą, że wśród urzędników zbierają składki na fundusz zapomogowy, na wypadek biernego oporu lub karania urzędników za agitacyę w sprawie pragmatyki. Fundusz ten wynosi już 100.000 koron.

Uwalnianie rezerwistów.

Wiedeń. Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie co do uwolnienia tych rezerwistów, którzy znajdują się jeszcze w służbie czynnej w obrębie I i XIV korpusu. Są to rezerwiści zapasowi z roku poborowego 1910 i 1911. Rezerwiści z artyleryi górskiej i polnej uwolnieni będą 31 b. m., a rezerwiści innych gatunków broni 16 b. m.

Rokowania czesko-niemieckie.

Wiedeń. Poseł dr Kramarz, który dzisiaj wraca do Krymu, będzie konferował z hr. Stuergkhiem i namiestnikiem ks. Thunem w sprawie podjęcia nowych rokowań czesko-niemieckich, które, jak słychać, rozpoczynają się 15 października.

Węgierskie bony kasowe.

Wiedeń. Dnia 16 b. m. odbędzie się subskrypcya na emisyę 4½% węgierskich bonów kasowych.

Protest przeciw zarzutom mordu rytualnego.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie, zwołane przez przełożeństwo zboru izraelickiego, celem zaprotestowania przeciw zarzutom w sprawie morderstw rytualnych. W zgromadzeniu wzięli udział przełożeni zborów izraelickich z Krakowa, Lwowa i innych miast galicyjskich, oraz ze wszystkich prawie miast Austryi i Węgier. Uchwalono rezolucyę, protestującą przeciw rozszerzaniu tego zarzutu przez władze rosyjskie.

Aresztowanie namiestnika przez pomyłkę.

Berno Morawskie. Wczoraj wieczorem odbyła się tu demonstracya czeska, skierowana przeciw zabawie dobroczynnej, urządzonej na rzecz niemieckich ochronek. Aresztowano kilka osób. Między innymi przez pomyłkę aresztowano namiestnika Moraw, Bleylebena, który przypatrywał się demonstracyom. Wkrótce jednak przekonano się o pomyłce i namiestnika wypuszczono na wolność.

Z sejmu styryjskiego.

Grac. W sejmie styryjskim przyszło do porozumienia między Niemcami i obstrukcyą słoweńską na podstawie ściśle ograniczonego programu prac. Program ten obejmuje podwyższenie podatku krajowego od piwa z 2 na 4 korony, polepszenie płac nauczycieli i urzędników, względnie przyznanie im dodatku i kilka przedłożeń, odnoszących się do akcyi zapomogowej w całym kraju.

W najbliższych zatem dniach sejm styryjski zwołany będzie na posiedzenie, po 3-letniej przerwie.

Z budżetu rosyjskiego.

Petersburg. Budżet marynarki, przedłożony Dumie, zawiera zwyczajne wydatki w wysokości 250 milionów rubli, t. j. o 22 miliony więcej, niż w roku poprzednim. Połowa tej zwyżki przypada na zwiększenie kredytów na budowę nowych okrętów dla floty czarnomorskiej.

Strajk w Moskwie.

Moskwa. W strajku protestującym wzięło udział 14.000 ludzi. Strajkujący zecerzy usiłowali wstrzymać ruch tramwajowy i powybijali szyby w wozach, oraz zmusili ludność do wysiadania z wagonów. W jednem miejscu strajkujący zaatakowali wóz tramwajowy, przyczem jeden z robotników zranił ciężko oficera policyi. 6 osób aresztowano. Personal tramwajowy, z obawy przed dalszemi napadami, wstrzymał zupełnie pracę.

Po wykryciu sprawców zbrodni w księgarni Gebethnera.

Kraków, 7 października.

Śledztwo policyjne w sprawie morderstwa, popełnionego tydzień temu w księgarni Gebethnera, jest już w zupełności ukończone i materyał zebrany. Dzisiaj przed południem zostali wszyscy czterej aresztowani odstawieni do więzienia krajowego sądu karnego. Nie jest wykluczonem, że rozprawa przeciwko mordercom odbędzie się w najbliższej kadencyi sądu przysięgłych.

Aresztowani wyjawili już najdrobniejsze nawet szczegóły, odnoszące się do tej sprawy, tak, że morderstwo jest w zupełności dokładnie wyjaśnione.

Szczegóły przygotowań do zbrodni.

Interesujące są szczegóły odnoszące się do przygotowań, celem wykonania krwawej wyprawy. Przygotowania te trwały od pięciu tygodni, t. j. od czasu poznania się całej szajki z „morowym Warszawiakiem", jak nazywano Kobrzyńskiego. Kobrzyński radził zbadać dokładnie kamienicę w Rynku pod l. 23. W tym celu udawali się tam wieczorami partyami po dwóch i trzech i badali dokładnie sień, podwórze, schody i ganki, następnie pilnie śledzili zachowanie się śp. Świszczowskiego, kiedy przychodził, jak długo pracował itp. Z drewnianego ganku w oficynach zauważyli między innemi, że śp. Świszczowski po zamknięciu rachunków zaglądał za kasę. Sądzili, że się tam znajduje elektryczny dzwonek alarmowy i dlatego Łyżwiński odradzał im odłożenie wyprawy na czas późniejszy. Dopiero Krajewski zobaczył raz, że za kasą znajduje się ręcznik, którą śp. Świszczowski, po zamknięciu kasy, obcierał sobie ręce. To szajkę przekonało, że alarmowego dzwonka tam nie ma i wtedy postanowili przystąpić do rzeczy.

Nieudała pierwsza wyprawa.

Pierwsza wyprawa już z narzędziami odbyła się na tydzień przed dokonaniem morderstwa. Zebrali się wszyscy wieczorem niedaleko magazynu księgarskiego przy ul. Krowoderskiej i odprowadzili ś. p. Swiszczowskiego do księgarni, lecz spłoszyła ich wychodząca z podwórza dziewczynka i dwóch panów, wchodzących do bramy.

Przy omawianiu planowanej wyprawy radził Kobrzyński, ażeby nie iść tam bez rewolwerów ze względu na to, że księgarnia znajduje się w Rynku i że w razie pościgu będą one służyć do ostrzeliwania się. Nie chcieli się na to zgodzić Łyżwiński i Gackiewicz i byli zdania, że lepiej raczej dać się aresztować, aniżeli strzelać do niewinnych ludzi. Krajewski okazywał przy naradach zawsze wielką odwagę i utrzymywał, że aresztowanie jego nastąpi tylko po trupach. Na rabunek wyprawili się z rewolwerami, które później władze śledcze odnalazły.

Zrabowany portfel.

Początkowo nie chcieli się aresztowani przyznać, gdzie się podział zrabowany u ś. p. Swiszczowskiego portfel z 800 koronami.

W śledztwie wyszło na jaw, że Łyżwiński zrabowany portfel zabrał dla siebie, następnie oddał go Kobrzyńskiemu, który pieniądze zabrał dla siebie, a pusty portfel rzucił dla zatarcia śladów do dołu kloacznego w realności przy ul. Konarskiego na Czarnej Wsi, gdzie mieszkał. Kobrzyński, jak zeznają jego towarzysze, skradł sam te pieniądze i gdzieś je ukrył.

Po morderstwie.

Sprawcy mordu schodzili się przez parę dni po wykryciu zbrodni wieczorami do parku Krakowskiego „na gazety". Do Rynku nie chcieli wychodzić z obawy przed psem. Byli pewni, że władze nie natrafią na ich ślad. Najniespokojniej zachowywał się Gackiewicz. Nie spał nocami, zrywał się często, nie mógł czytać gazet, opisujących mord. Przy robocie w pałacu Spiskim co chwilę patrzył, czy go nie szukają.

Za śladami zbrodni.

Wczoraj po południu odbywały się poszukiwania za ubraniami morderców w parku krakowskim. Gackiewicz wrzucił swoją zarzutkę do Młynówki na Modrzejówce, Kobrzyński do stawu w parku krakowskim. Ani zarzutki jednak, ani portfelu policya nie odszukała, gdyż nie zdniano przeszukać dokładnie stawu z powodu 2-metrowej głębokości.

Dalsze aresztowania.

Dzisiaj i jutro nastąpią dalsze aresztowania. Policya zamierza aresztować kilka osób, pośrednio wmieszanych w całą tę sprawę. Są to osoby, które wiedziały, albo o planowanej wyprawie, albo o dokonaniu morderstwa i rabunku.

Swiadkowie.

Zaraz po wykryciu zbrodni zgłasza się cały szereg świadków, którzy widzieli sprawców w dniu krytycznym, w Rynku oraz w ul. Krowoderskiej, gdzie dwóch z nich szło za ś. p. Świszczowskim. Charakterystycznem jest, iż rysopisy, zebrane przez policyę od lokatorów kamienicy w Rynku pod l. 23, zupełnie nie odnoszą się do sprawców, tylko do osób innych, które były w kamienicy tego dnia wieczorem. I tak np. Łyżwiński i Kobrzyński zeznali, że widzieli panią Kirschnerową, rozmawiającą z dwoma młodymi ludźmi w sieni tej kamienicy. Początkowo sądzono, że p. Kirschnerowa rozmawiała ze sprawcami mordu.

Nagroda za wykrycie sprawców.

Dowiadujemy się, że ogłoszonej nagrody w sumie 1.000 koron za wykrycie zbrodniarzy nie otrzyma nikt. Na ślad sprawców wpadli sami funcyonaryusze władz śledczych, a tym także nagrody nie bywają udzielane. Ogłoszenie nagrody nastąpiło w piątek, kiedy już dwóch sprawców było aresztowanych.

Odebrane pieniądze.

Jak wiadomo policya odebrała złoczyńcom 5.000 K. Ponieważ jednak zarząd księgarni podał brak gotówki w kwocie około 7000 K, więc badano, gdzie się podziała reszta kwoty i przypuszczano, że część zrabowanej kwoty ukrył przed swymi towarzyszami Łyżwiński.

Dozorowanie domów.

Zastanowić musi każdego, jak mogli sprawcy partyami chodzić do kamienicy, badać ganki, podwórze, oświetlenie, stać tam w podwórzu lub w gankach i śledzić ofiarę niespostrzeżeni przez nikogo. Widocznie dozór kamienicy był niedostateczny podobnie jak się to dzieje w wielu domach, gdzie w dzień stróż chodzi na roboty, a kamienicę dozorują dzieci. „Kwestya stróżów" staje się coraz bardziej aktualną i wymaga przeprowadzenia należytej reformy.

Dwaj mordercy.

Jeden z redaktorów naszego dziennika, który „pod telegrafem" widział morderców ś. p. Swiszczowskiego i miał sposobność rozmawiać z nimi zupełnie swobodnie, komunikuje nam następujące spostrzeżenia:

Łyżwińskiego zastaję siedzącego obok biurka w oczekiwaniu ponownego przesłuchania. Przy wejściu mojem wstaje i oparłszy się ręką o biurko, odpowiada spokojnie i z determinacyą na pytania. Chłopak dobrze zbudowany, więcej niż średniego wzrostu. Ubranie przyzwoite. Koszula czysta zdradza swym miękkim w zakładki przodem dążność swego właściciela do elegancyi i szyku. Kamaszki na nogach, chociaż stare i połatane, jednak starannie wyczyszczone. Ogólne wrażenie typowego wielkomiejskiego eleganta ze sfer półinteligencyi, których setki przewija się ulicami w dni świąteczne.

Twarz pospolitą cechuje wyraz jakiejś srogości i okrucieństwa. Źli chłopcy, często strofowani i karani bezskutecznie, nabierają zwykle takiego wyrazu. Jest w nim zuchwalstwo, złość i upór. Młoda ta, pozbawiona zarostu twarz mówi przedewszystkiem o niepoprawności: „Możesz mnie bić i karać, ponieważ jestem w twojej mocy, ale ja innym nie będę" — oto co na pierwszy rzut oka czyta się z tej złej twarzy, z tych oczu, blisko osadzonych, o twardem a bezmyślnem spojrzenia, z układu szczęk, daleko naprzód wysuniętych, jakby gotowych do chwycenia żywego mięsa. Ogólne wrażenie, jakie ta fizyognomia wywiera, jest bardzo przykre, właśnie dzięki harmonii tych ujemnych czynników. Nie jest to twarz nieinteligentna, nie jest ona także inteligentną. Jest przedewszystkiem złą. Rozumu zaś i ducha widać w niej tyle właśnie, ile ich potrzeba, aby ta niskość natury mogła wyrażać się rozumnie, planowo, nawet z pewnym wulgarnym sprytem.

Chwila rozmowy z Łyżwińskim nie osłabia tego wrażenia. Mówi wyraźnie, głosem równym i spokojnym, oswojony już widocznie z nową sytuacyą. Zamordował dla zdobycia pieniędzy na wyjazd do Ameryki, aby tam pracować. Na pytanie, dlaczego tutaj nie pracował, nie daje żadnej odpowiedzi, przyznając równocześnie, że jako monter zarabiał po 4 kor. 80 hal. dziennie. Ani śladu jakiejkolwiek „ideologii" straszliwej zbrodni, ani przeczucia, że nawet w zbrodni mogą być jakieś mniej zwierzęce przesłanki. Historya o pracy w Ameryce, skomponowana na prędce, ubóstwem swojem nie świadczy o wynalazczości zbrodniarza.

Obmyślał on swoje „alibi", ale nawet mu na myśl nie przyszło zadać sobie pytanie, dlaczego idzie na ten straszny mord. Rozumie się, to dla niego samo przez się — aby mieć pieniądze na nowe koszule z zakładkami i inne przyjemności. Najpospolitszy produkt życia wielkomiejskiego, które wytwarza tę najstraszniejszą mieszaninę: całkowity powrót do barbarzyństwa, wyzbycie się wszelkiej kultury ducha, równocześnie z pragnieniem posiadania o ile możności kompletu pozorów tej kultury Barbarzyniec, dzikus moralny i umysłowy, który z całym spokojem układa sobie repertuar zbrodni potwornych, nazywając je poprostu „kawałkami", ulega równocześnie nieprzepartemu pociągowi do żółtych „amerykanów", rękawiczek, kołnierzy i „dzwonowatej" marynarki... Dla tych pięknych rzeczy idzie na mord, decyduje się na waryackie ryzyko i schwytany widzi tylko — pecha, który go prześladuje.

Łyżwiński obiecuje sobie „kilkanaście lat kryminału". Mówi o tem, jak o przykrej przygodzie, na którą już niema rady. Miał nadzieję, że ujdzie cało. Zawiódł się i niema o czem gadać — oto zasadniczy sens „filozofii" schwytanego dziewiętnastoletniego mordercy. Teraz pozostaje mu jeszcze przeświadczenie, że skutki „pechu" potrwają tylko lat kilkanaści, które w teoryi przynajmniej można jeszcze skrócić — ucieczką...

Drugi morderca, Kobrzyński, został przez sprawozdawców pokrzywdzony — na fizyognomii. Nie jest ona bowiem bynajmniej tak odpychającą, jak to przedstawili. Najtypowszy w świecie robociarz. Wielkie niebieskie oczy pod wysokiem, wąskiem czołem, nos wcale zgrabny, owal twarzy prawidłowy, mały wąsik ocienia cienkie, zaciśnięte wargi. Wielkiemi, spracowanemi rękami kręci niezgrabnego papierosa z podanego mu tytoniu. W nocy spiąc — nie zmarzł, ale śniadanie dzisiejsze było „marne".

Zaczynam rozmowę od pytania, czy interesował się ruchem rewolucyjnym w Królestwie, czy należał do bojówki P. P. S., czy brał udział w urządzanych przez nią zamachach? Wszystkiemu przeczy. Ruchem rewolucyjnym nie interesował się, „ponieważ był u rodziców jeszcze." Zamachy, urządzane na pociągi, potępia kategorycznie, „bo to przecie nie można na pociąg napadać". Jednem słowem legalista z najgłębszego przekonania, ten majster w przemienianiu rur gazowych na okropne narzędzie mordu i zdeterminowany w jego użyciu. Ofiary swej nie zabił, tylko ją uderzył. Nigdy podobnych rzeczy przedtem nie czynił. Zdecydował się teraz, bo liczył na bezkarność. Jako „nietutejszy", zawierzył zapewnieniom Łyżwińskiego, który przecież znał stosunki. *Skoro się nie udało — „mówi się trudno..." Na naiwne pytanie, czy żałuje czynu, odpowiada obojętnie: „Ta, pewnie".* Skruchy jednak i rzeczywistego żalu nie ma w tem zdawkowem „Ta, pewnie" ani śladu.

Z pewną dumną skwapliwością przyznaje, ze czytywał książki historyczne. Na pytanie, co mianowicie, odpowiada po namyśle, że — Potockiego i Zamoyskiego (?!). Kłamie najwidoczniej, wymieniając na chybił trafił zasłyszane nazwiska.

Ogólne wrażenie jednak nie tak przykre, jak po obejrzeniu Łyżwińskiego. W tym młodym murarzu tkwi typ skończony. Jest zdeterminowanym w wykonywaniu tego, co mu czyjaś inicyatywa podyktuje. Morduje, aby mieć pieniądze. Jeżeli jedne wyjdą, zamorduje drugi raz, i tak dalej. Zdaje się był już rutynistą w tym zawodzie. Z czasem osiągnąłby nawet pewną samodzielność w jego wykonywaniu, ale nic w nim nie wskazuje na to, aby być zdolnym do przezwyciężenia już wyuczonego szablonu. Planów kunsztownych nie układałby on nigdy. Tacy mordują z równym spokojem dla kieliszka wódki, jak dla tysięcy.

U Łyżwińskiego drzemią, zdaje się, inne jeszcze niewyzyskane zdolności zbrodnicze. Można się po nim spodziewać, że byłby zdolnym do zmieniania metod i środków. Kobrzyński jest tępym szablonistą. Nawet jego taktyka obronna, polegająca na ścisłem trzymaniu się rzeczy bez wszelkich zbytecznych wynurzeń, które dają mu pozory bardziej wyrafinowanego i doświadczonego, płynie z szablonu.

Zapewne ma on więcej wprawy, niż jego przywódca, w graniu swej roli, ale samą rolę pojmuje prościej i prymitywniej. Łyżwiński to obarczony brzydkim pechem kandydat na herszta. Kobrzyński byłby całe życie pozostał tylko akuratnym i śmiałym wykonawcą. Jeżeli tamtego porównać można z tygrysem, to ten jest wilkiem pospolitym, który chętniej chadza śladem...

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

MARKUS TIGNER
Kraków, Grodzka 28

Skład FUTER gotowych i na sztuki

poleca **wielki wybór płaszczy, żakietów, garniturów futrzanych po cenach nader przystępnych. — Wykonanie we własnej pracowni kuśnierskiej według angielskich i francuskich modeli.** 7067 12 34

LEON BRACIEJOWSKI
Kraków - - ulica Grodzka 7. — Telefon 2274.

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ

poleca na sezon obecny gotowe modele w wielkim wyborze. - - - - Zamówienia uskutecznia się szybko i punktualnie. 7630 10 10 **Specyalność:**

PŁASZCZE i KOSTYUMY

Modernistyczne tańce

(apaszów, Two-step, Tango), walce, polki i śpiewy, z najnowszych operetek, na fortepian lub skrzypce. — Żurnale i wzory do kostyumów maskowych. — Biblioteki do teatrów amatorskich. — Monologi, kuplety i pieśni rozmaitej treści. — Podręczniki dla aranżerów, poleca: **Księgarnia Polska w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski.** — Na prowincyę odsyła odwrotnie. 8396 2 3

Przyjmę

chętnie administracyę większej realności lub t. p. odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pod **Emerytowany urzędnik sądowy** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 8346 2 2

Gorzelnik-technik

poszukuje odpowiedniej posady. Przyjmie na razie posadę pomocnika. Może złożyć kaucyi 1000 K, listy polecające i odpisy świadectw na żądanie. Zakopane, ul. Kasprusie 52. Wł. Kurkiewicz. 8209 3 3

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo), na przystępnych warunkach. Na żądanie poza domem. — Ulica Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. 8985 20 20

Z powodu wyjazdu

jest do wydzierżawienia na cały rok 3½ morga ogrodu owocowego i jarzynowego z wszelkiemi budynkami i 1 ogród owocowo-jarzynowy bez budynków (w którym się mieści c. k. posterunek. Wiadomość na miejscu, Wola Justowska. Sichel. 8378 2 2

Nauczycielka

z egzaminem kwalifikacyjnym, udziela lekcyj z zakresu szkół ludowych i wydziałowych. — Zgłoszenia pod **M. S. L. 3191** poste restante **Kraków** główna poczta. 8113 6 6

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki. wysyła za zaliczką opłatnie, w 5-kilowych puszkach po 8 koron. Ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 8166 4 0

Obiady

po niskich cenach w domu i na miasto wydaje od 12—3 godz. „Kuchnia domowa", ulica Podwale 3, parter. — Dla pp. akademików znaczny opust. 8219 4 4

Inteligentna panna

Polka, ze szlacheckiej rodziny, z ukończoną czwartą klasą lic., egzaminem z rachunkowości państwowej, praktyką biurową i ładnem szybkiem pimem, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod „W. P." przyjmuje Administracya „N, Reformy". 8395 2 3

Wyborne

resztki materyj, tylko dla prywatnych, tanio do nabycia u **Juliusza Bjetaka, Berno** (Mor.), Rathausg. 14. — Próbki do obejrzenia. 8100 9 30

L. 14.107 8349 3 5

Obwieszczenie.

Gmina miasta Podgórza rozpisuje licytacyę ofertową na wydzierżawienie prawa poboru opłat od trunków, w szczególności: palonych napojów spirytusowych, piwa i miodu, przysługujących gminie na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 14 grudnia 1910 r. l. 147.490, Nr 270, Dz. u. kr., a to na podstawie warunków, które można przejrzeć w Magistracie w godzinach urzędowych.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 100.000 koron.

Czas dzierżawy ustanawia się na lat 3, począwszy od 1-go stycznia 1914 do 31 grudnia 1916.

Gdyby przed upływem tego peryodu nastąpiło faktyczne połączenie Podgórza z Krakowem, dzierżawa trwać będzie do dnia faktycznego połączenia z przedłużeniem na 1 kwartał od dnia faktycznego połączenia.

Termin do wnoszenia ofert wyznacza się do dnia **20 października 1913** do godziny 12 w południe.

Do oferty ma być dołączone wadyum w wysokości kwartalnego oferowanego czynszu, albo kwit kasowy na złożone wadyum.

Wadyum ma być złożone w gotówce, w książeczce Kasy oszczędności miasta Podgórza, lub w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo mających.

W ofercie należy podać oferenta i ewentualnych spólników, nadto zamieścić w niej oświadczenie, że warunki licytacyjne są oferentowi znane, i że się im bez zastrzeżeń poddaje.

Z Magistratu miasta Podgórza.

dnia 1 października.

Burmistrz:

Fr. Maryewski m. p.

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 8361 1 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Bardzo korzystne zajęcie

(główne lub też poboczne) znajdą wszędzie wymowni i sumienni panowie przez objęcie naszego zastępstwa. Zacząć można każdego czasu. Kto już trudnił się sprzedażą książek na spłaty lub obrazów, otrzymuje pierwszeństwo. Adresować: **Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań** — Posen (Schliessfach). 8218 1 3

Najlepsze źródło nabycia gotowej pościeli z dobrych czeskich pierzy!



Wsyp z gęstego czerwonego nankingu (inletu), pierzyna, 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami po 80×60 cm. mającemi, z nowych, miękkich, trwałych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, sama pierzyna 10 K, 12 K, 14 K i 16 K, sama poduszka 3 K, 3 K 50 h i 4 K. pierzyny wielkie 200×140 cm. 13 K, 14 K 50 h, 17 K 50 h i 21 K, poduszka do tego, 90×70 cm. 4 K 50 h, 5 K 20 h i 5 K 50 h, 5 kg. szarego pierza 9 K 40 h. lepszego 12 K do 16 K, półbiałego 17 K, 5 kg. nowych, dobrych, białych pierzy, bez kurzu, 24 K, białych jak śnieg 30 K, lepszego 36 K, przewybornych dartych 45 K, 5 kg. niedartych pierzy (skubanki) z żywych gęsi 26 K, i 30 K. Puchu białego w wielkich płatkach 5 K, lepszego 6 K, najlepszego z piersi 6 K 50 h za ½ kg., szarego puchu ½ kg. 2 K 50 h i 3 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. 7828 3 12

Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20 koło Klatowych w Czechach.

KOPALNIA ZŁOTA!

Od N. Roku lub później jest do sprzedania świetnie rozwinięty interes, składający się z następujących działów: oddział żelaza i artykułów żelaznych, detailiczny i hurtowny — oddział szkła i porcelany — oddział towarów kolonialnych — pozatem zastępstwa kilku hut żelaznych, oraz innych artykułów budowlanych. — Interes ten istnieje już 35 lat w rdzennie polskiem powiecie i przemysłowem mieście Galicyi i jest jedynie tylko z powodu podeszłego wieku właściciela, który jest bezdzietnym, do sprzedania. Obrót roczny, wynoszący około 400.000 koron, może być jeszcze znacznie podwyższony. Referencye największych banków galicyjskich podane mogą być każdej chwili. Do przejęcia potrzeba około 150.000 mk. Przedsiębiorstwo to nadaje się również dla 2—3 kupców z pokrewnych gałęzi handlu, którzyby w formie spółki interes przejęli, a z absolutną pewnością znajdą wszyscy bardzo dobrą egzystencyę. Zgłoszenia pod **Cz. 1.000** przyjmuję ekspedycya „Gaz. Toruńskiej" w Toruniu. 8211 2 0

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi
HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie - - - - - przy ulicy Dietlowskiej l. 68, Telefon 1137

obejmuje kursa:

a) do egzaminu z rachunkowości państwowej. zdawanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, b) do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, oraz z korespondencyi handl., stenografii i kaligrafii, zdawanego w Akademii handlowej **we Lwowie lub Wiedniu.** Udziela się również nauki pisania na maszynach wszelkich systemów. **Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownej tak w języku polskim jak i niemieckim. — Ręczy się za sumienne przygotowanie i pomyślny wynik.** — Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od 10—12 przed poł. i od 3—6 po poł. kierownik szkoły: **Henryk Gottlieb.** 7810 6 6

AUSTRO-AMERYKANA-TRYEST



33 parowców oceanowych 33 parowców oceanowych

do **Południowej Ameryki** w 10 dniach z kontynentu na kontynent **DWIE SPECYALNE JAZDY** pospiesznym podwójno-śrubowym parowcem **„Cesarz Franciszek Józef I"** 16.500 ton objętości. Odjazdy z Tryestu: 20 października i 18 grudnia. W Neapolu: 1 listopada i 20 grudnia; w Barcelonie: 3 listopada i 22 grudnia. Las Palmas: 6 listopada i 25 grudnia; Rio de Janeiro: 14 listopada i 2 stycznia. **Przyjazd do Buenos-Aires:** 17 listopada 1913 i 5 stycznia 1914.

Informacyj udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Kraków: Generalna Agencya **(Goldlust i Ska), ul. Lubicz 7,** naprzeciw dworca kolei, jakoteż wszystkie podlegające jej prowincyonalne agencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, **Via Molin Piccolo 2.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **I., Kärtnerring 7.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **II., Kaiser Josefstrasse 36,** oraz
Wiedeń: Generalna Agencya Austro-Amerykany, **Schenker i Ska.**
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **Grodecka 93.** 609 39 0

Idealnem okazało się działanie:

„SZUMU"

na łupież i wypadanie włosów, których wzrost już po kilkakrotnem użyciu jest widoczny, i każdy używając **„Szum"** wyraża się z jak największem uznaniem. **„Szum"** otrzymać można w aptekach i drogueryach po 25 hal. za pakiet. 5951 25 30

Do odnajęcia

2 pokoje oddzielnie, na parterze. Ośw. elektr., umeblowane, z obsługą i utrzymaniem. **Ul. Wolska 30,** od g. 11—1 i od 3—5. 8392 2 3

Po najwyższych cenach kupuje używane

ubrania męskie itp. **M. Schwarc**, Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 7041 19 20

Wielka okazya.

Z powodu zwinięcia interesu zupełna **wysprzedaż bluzek, halek, szlafroków** o 30% niżej cen fabrycznych. **E. Stern, Starowiślna l. 71** stacya tramwajowa. 8226 5 5

Za 6 koron

beczułkę 5 kg. brutto **znakomitej bryndzy** wysyła za zaliczką fabryczny **skład serów BRACI ROLNICKICH, Kraków, Wielopole 7 F.** Cenniki różnych gatunków serów wysyłamy darmo i opłatnie. 3453 71 100

Pokoje dla pp. Akademików

z całem utrzymaniem. Ul. Grabowskiego 3, parter. 7836 8 6

Winogrona stołowe

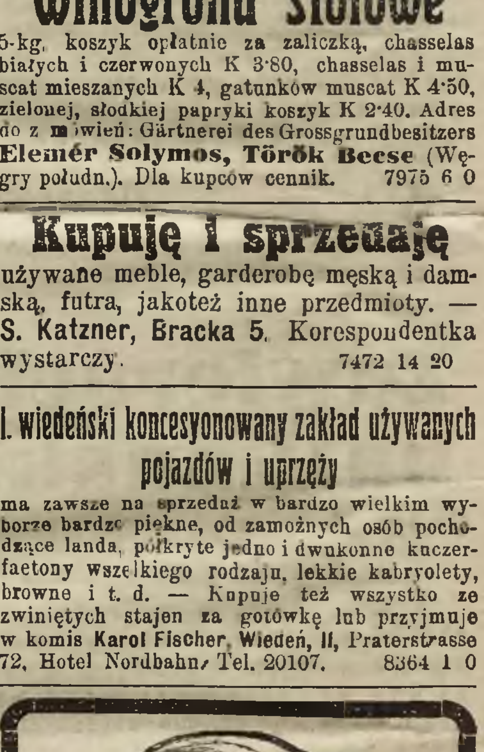
5-kg. koszyk opłatnie za zaliczką, chasselas białych i czerwonych K 3·80, chasselas i muscat mieszanych K 4, gatunków muscat K 4·50, zielonej, słodkiej papryki koszyk K 2·40. Adres do zamówień: Gärtnerei des Grossgrundbesitzers **Elemér Solymos, Török Becse** (Węgry połudn.). Dla kupców cennik. 7975 6 0

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** Korespondentka wystarczy. 7472 14 20

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn, Tel. 20107. 8364 1 0



Siwe włosy!

znikają **natychmiast** po użyciu środka

W. Seegera „Wesena" farby orzechowej K 2·40

W. Seegera „Nuxol" lub „Pigmentin" K 2·40 K 4 i K 8.

Kto chce je usunąć **powoli i nieznacznie**, niech użyje środka

W. Seegera „Nuancia" K 4

przetworu przeźroczystego jak woda, podobnego raczej do wody na włosy.

Komu **wypadają** włosy lub ma **łupież** (łuski) **na głowie**, niech używa wody do włosów

W. Seegera balsamu brzozowego

który zawiera czysty, **leczący** sok brzozy.

Jedynie prawdziwe wyroby W. Seegera, Wiedeń. — Warszawa. Składy we wszystkich aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i zakładach fryzyerskich.

Generalny zastępca: Szymon Tilles, Wiedeń II., Taborstrasse 46. 5743 32 50

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1913 r.

Odjazd z Krakowa:

12·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 11	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
3·13 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy	poc. posp.	Nr. 10	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 31	**do Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·40 rano	poc. posp.	Nr. 3	**do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano	poc. posp.	Nr [illegible]	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano	poc. osob.	Nr. 15	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10 rano	poc. osob.	Nr. 411	**do Wieliczki.**
8·25 rano	poc. osob.	Nr. 6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zakopanego, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 18	**do Wiednia**, do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45 przed poł.	poc. osob.	Nr. 13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł.	poc. osob.	Nr. 33	**do Suchej. Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł.	poc. miesz.	Nr. 461	**do Wieliczki.**
1·42 po poł.	poc. osob.	Nr. 6213	**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
1·57 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**do Wiednia**, do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·35 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karsbadu.
2·51 po poł.	poc. posp.	Nr. [illegible]	**do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00 po poł.	poc. osob.	Nr. 25	**do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3.25 po poł.	poc. osob.	Nr. 49	**do Suchej**, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**do Łańcuta.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 116	**do Oświęcimia.**
6·45 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.
6·55 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 61 V.	**do Tarnowa.**
7·40 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 463	**do Wieliczki.**
7·55 wiecz.	poc. osob.	Nr. 45	**do Nowego Zagórza**, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
8·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**do Ickan**, Bukaresztu, Konstancy. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 17	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Wieliczki. Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy	poc. posp.	Nr. 4	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·35 w nocy	poc. posp.	Nr. 104	**do Wiednia.**
10·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 19	**do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
11·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa:

12·40 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**z Czerniowiec.** Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**z Wiednia.** Połączenia z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca, Opawy. Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·30 w nocy	poc. osob.	Nr. 12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.
4·52 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.
5·30 w nocy	poc. posp.	Nr. 103	**z Wiednia.**
5·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 48	**z Nowego Zagórza** przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano	poc. posp.	Nr. 3	**z Wiednia.** Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano	poc. posp.	Nr. 2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 15	**z Oświęcimia.**
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 412	**z Wieliczki.**
7·35 rano	poc. osob.	Nr. 6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55 rano	poc. osob.	Nr. 32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15 rano	poc. osob.	Nr. 118	**z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·42 rano	poc. osob.	Nr. 18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek. Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05 rano	poc. osob.	Nr. 41	**z Granicy.** Połączenia z Warszawy.
9·35 rano	poc. osob.	Nr. 13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 p. poł.	poc. miesz.	Nr. 462	**z Wieliczki**
11·55 p. poł.	poc. osob.	Nr. 39	**z Wiednia.**
12·58 po poł.	poc. osob.	Nr. 6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10 po poł.	poc. osob.	Nr. 114	(co niedzielę, czwartki i święta) **z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**ze Lwowa.** Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 po poł.	poc. osob.	Nr. 44	**z Nowego Sącza.** Połączenia od Krynicy, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**ze Lwowa.** Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·35 po poł.	poc. osob.	Nr. 414	**z Wieliczki.**
4·45 po poł.	poc. osob.	Nr. 26	z Oświęcimia, Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.
4·52 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**z Brzecławy (Lundenburga).**
5·50 po poł.	poc. osob.	Nr. 116	**z Tarnowa.** Połączenia: z Orłowa i Krynicy Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·14 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 464	**z Wieliczki.**
6·25 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53 wiecz.	poc. osob.	Nr. 42	**od Stryja**, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa. Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6216	**z Kocmyrzowa.**
8·10 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz.	poc. osob.	Nr. 34	**z Oświęcimia.** Połączenia: z Sierszy Wodnej.
9·24 wiecz.	poc. posp.	Nr. 4	**z Podwołoczysk.** Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymamałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45 wiecz.	poc. osob.	Nr. 19	**z Wiednia.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·24 w nocy	poc. osob.	Nr. 24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05 w nocy	poc. osob.	Nr. 46	**z Nowego Sącza** przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę,
11·38 w nocy	poc. posp.	Nr. 9	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Floryańska 6 Serwisy stołowe z pierwszorzędnych fabryk w wielkim wyborze, jakoteż szkło stołowe i kryształy — poleca — A. EDER Floryańska 6

Telefon 2231 Telefon 2231

Stróż domu bezdzietny, z chlubnemi świadectwami, **poszukuje** miejsca zaraz **za stancyę**, w każdym czasie. Zgłoszenia listowne pod **„Stróż"** do Administracyi „Nowej Reformy". 8431

Asystent farmacyi

dobrze polecony, poszukuje posady, najchętniej w Krakowie. — Zgłoszenia: Henryk Rothstein, apteka Zygmunta Stützla w Mielnicy. 8455 1 4

Akademik

zdolny korepetytor, poszukuje lekcyj ze szkół średnich, wydz. ludowych, lub też innego zajęcia biurowego. — Zgłoszenia: **I. T. 44** poste restante Tarnów. 8447

Poszukuje posady

w zacnym domu, osoba inteligentna, z wykształceniem, krawieczyzną, białem szyciem, znająca się na kuchni, gospodarstwie i prowadzeniu domu, z chlubnemi świadectwami. Zgłoszenia pod **„Pracowita"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 380 1 0

Panna inteligentna, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego, za skromnem wynagrodzeniem. Posiada egzamin państwowy i pisze na maszynie. Zgłoszenia: Iza Dębowska, Kraków, ulica Topolowa 8. 8448

Do wynajęcia

pokój, przedpokój i kuchnia, w osobnym budynku. Ul. Siemiradzkiego 17. 8453 1 2

Poznanianka

udziela lekcyj języka francuskiego i niemieckiego. — Zgłoszenia listowne pod **P. 3.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8462 1 2

Osoba starsza

inteligentna, umiejąca krawieczyznę z krojem, poleca się na wyjazd. W wolnych chwilach może zająć się gospodarstwem. Zgłoszenia: **M. L.** poste rest. **Kraków-Podwale**, za okaz. kwitu ins. 8446 1 3

Fortepian

krótki do wynajęcia. — Ulica Dominikańska 1, II piętro. 8439 1 3

Do sprzedania

sypialnia orzech., toaleta jasna, skrzydłowa, szafa gotycka, starożytna, na książki lub bieliznę, różne szafy, szafki nocne, biblioteka, łóżka blaszane i meblowe, 1 mosiężne, lustro z konsolą, biurka, stoły do jadalni, trymutki, stoły marmurowe do restauracyi, piec z sześcioma żelazami dla krawców, stelaże niklowe, okrągła kanapa pluszowa, z dwóch, części i różno rzeczy. — Katolicki handel mebli, ulica Kopernika 13. 8463 1 6

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2533.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych.

8362 1 0

Panna z dobrego domu, z ukończonem seminaryum niemieckiem, przyjmie lekcye także języka francuskiego i fortepianu. Zgłoszenia: Nauczycielka poste restante Kraków, za kwitem inserat. 7956 5 5

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 7803 5 10

Poważne osoby

obojga płci, bez różnicy wyznania, mogą otrzymać w pierwszorzędnem Towarzystwie austryackiem korzystną pracę. — Informacye: Hotel Belvedere, drzwi 13, od 2 do 4 po południu. 8460 1 3

Wyborny miód

świeży, płynny, deserowy, kuracyjny, z własnej pasieki, 5 kg. blaszanka koron 8·50. Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek koron 6·80. — Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 5977 36 0

Grzyby suszone tegoroczne:

jasnych 1 kg. K 6·—, ciemnych 1 kg. K 4·50, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką T. Chaloupka, Světec, Czechy. 8094 5 0

Pensyonat Ukraina

Karmelicka 36

poleca pokoje dla stałych i przejezdnych. — Obiady w miejscu i na miasto. 8045 2 4

English Lessons

Miss Vickery, Kremerowska 8. 8051 5 10

Do sprzedania

restauracya z wyszynkiem w Krakowie. **K. W.** poste rest. Kraków, gł. poczta, okazicielowi kwitu inserat. 8140 5 6

Na spłaty miesięczne!

Serwisy stołowe,
Garnitury na umywalnie,
Łyżki, noże, widelce, srebrne i alpakowe, 8110 4 10

dostarczają najtaniej

Lipiński i Turek

przedtem Stabrawa i Turek

główny skład porcelany, szkła i lamp

Kraków, Karmelicka 8.

Praczka zdolna

poszukuje prania po domach. Lechowiczowa, ul. Lenartowicza 5, parter. 8449

Pokój dla pań

kształcących się w wyższych zakł. naukowych, z utrzymaniem lub bez. Wielopole 6, II piętro. 8450 1 4

Kuchmistrz

żonaty, bezdzietny, poszukuje posady zaraz lub od 1 listopada b. r., w domu prywatnym lub jako gospodarz kuchni hotelowej lub restauracyjnej — za kaucyą. Zgłoszenia: **Kuchmistrz, Zakopane,** Willa Nela. 8459 1 3

Import wina Malaga.

Pierwszorzędna firma poszukuje **zastępców,** którzy mają stosunki z odbiorcami średnimi. Zgłoszenia: **Apartado 80, Malaga.** 8436 1 2

Kalosze

tylko oryginalne

rosyjskie

pierwszej jakości

ameryk.



w różnych fasonach w największym wyborze.

PANTOFELKI

domowe, wkładki asbestowe, gumowe i słomowe, najtaniej nabyć można tylko u firmy 8294 1 3

Reim i Ska

Kraków, Rynek 37.

Nadeszły już

najświeższe modele paryskie na sezon jesienny i zimowy do magazynu kapeluszy damskich 8445 1 4

„Parisienne"

Kraków, Szewska 19.

Z powodu zniżenia cen mięsa wszystkie potrawy potaniały

w restauracyi Hotelu pod „Różą"

róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza.

Potrawy zdrowe i smaczne. — **Po teatrze lokal otwarty.**

Feliks Kurcz prowadzący.

8139 5 6

2 pokoje

umeblowane, razem lub osobno, dla stałych lokatorów, z utrzymaniem lub bez. Wiadomość z grzeczności: Pensyonat Janina, Wolska 19. 8184 4 6



Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 6216 10 10

Do wynajęcia

zaraz mieszkanie frontowe, na I piętrze, składające się z 5 olbrzymich pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, pokoiku dla służby, spiżarki etc. (elektryka, gaz), przy ul. Jabłonowskich 2 (tuż przy plantach, naprzeciw Uniwersytetu). Mieszkanie to nadaje się również na biuro. — Wiadomość na miejscu. 8185 3 3

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.** Nr telefonu 2233.

6809 34 0

Wielki wybór

kapeluszy damskich

oraz przyborów modniarskich, poleca magazyn mód **Leonory Weisslitz, Kraków, Floryańska 13,** I p., oficyna. — Przyjmuje się także do przerobienia. 8130 4 5

Poszukuje lekcyj

uzdolniony abituryent gimnazyalny. Specyalność: język łaciński, grecki, niemiecki, francuski, angielski. — Zgłoszenia pod **J. R. 3** poste restante **Kraków.** 8253 3 3

Uboczny zarobek

500—2000 koron miesięcznie

może uzyskać przez objęcie bardzo łatwego zastępstwa-organizacyi kilku panów, którzy stale podróżują po Galicyi, Bukowinie, Śląsku austr. i Morawie, lub jednem z powyżej wspomnianych krajów. Zgłoszenia (z opisem obecnego w podróży zatrudnienia) Biuro handlowe Józefa Sadzikowskiego w Krakowie. 8213 7 10

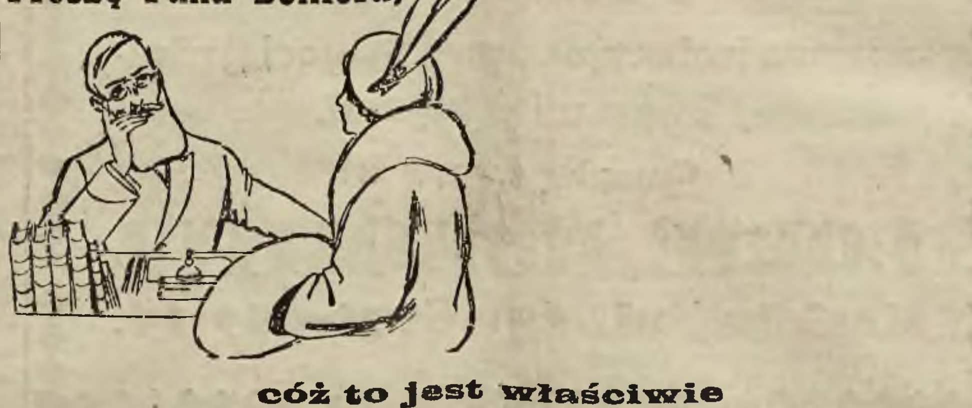
Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

	Koron
Alkar. Bajkow. **Z kartek pamiętnika rękopis.** (1824—29)	4·60
Biblioteka nowelistyczna, t. VIII: Soplica, Momenty	1·50
Campoamor. **Użyteczność kwiatów.** Poemat	—·60
Dubanowicz Ed. **Dotychczasowy przebieg sprawy reformy w sejmie**	2·—
Folkierski Władysław. **Słownik franc.-pols. i pols.-franc.** w opr.	4·—
Gruszecki Artur. **Kandydat.** Powieść	4·—
Jasiński Stanisław. **Rolnicze Spółki rybackie**	—·30
Liciński Ludwik. **Halucynacye.** Nowele. Wyd. nowe	3·—
Lubecki Cas. Dr. **L'un des facteurs du progrès**	—·50
Szarski Stan. **Mitologia klasyczna w poezyi Kochanowskiego**	3·—
Wicher Ludwik. **Przed odsieczą Wiednia**	1·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8434 1 3

Proszę Pana Doktora,



cóż to jest właściwie

Dra Drallego MALATTINE?

„Malattine, proszę łaskawej Pani, jest to krem na skórę, tłuszczu nie zawierający, wyborna galaretka z gliceryny i miodu o cudownem działaniu. — — Jest to rzecz konieczna do osiągnięcia skóry świeżej, pięknej, jak aksamit miękkiej, zdrowej i odpornej. — — **Niema poprostu nic lepszego** na czerwoną, twardą, popękaną skórę". 8321 1 4

Tubka —·70 K i 1·20 K we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich.

JERZY DRALLE, PODMOKŁE n. Ł.

W. BROMOWICZ

KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA L. 1

POLECA SWOJĄ

PRACOWNIĘ SUKIEN I KOSTYUMÓW DAMSKICH. WYKOŃCZENIE STARANNE. MATERYAŁY NA SKŁADZIE WE WIELKIM WYBORZE. GOTOWE OKRYCIA, KOSTYUMY, BLUZY, HALKI. 7967 6 10

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

7011 10 35

C. k. uprzyw. Galic. Akcyjny

Bank Hipoteczny

Filia w Krakowie

Rynek główny, róg ul. Brackiej.

Kapitał akcyjny: K 20,000.000·— Kapitał rezerwowy: K 11,000.000·—

Listy hipoteczne w obiegu będące K 210,000.000·—.

Kantor wymiany.
Oddział depozytowy i schowki depozytowe.
Oddział wkładek gotówkowych.
Oddział towarowy.
Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa, ul. Bracka 1. 878 39 40
Składy towarowe, przy ul. Zacisze.
Detaliczna sprzedaż węgla, wapna i drzewa opałowego, przy ul. Warszawskiej.

Zgubiono damski zegarek srebrny z łańcuszkiem i dwoma brelokami, w niedzielę rano, w przechodzie ulicą Długą, św. Filipa, Rynkiem Kleparskim, Basztową i plantami na główną pocztę. Łaskawy znalazca zgłosi się: ul. Basztowa 7, u portyera, gdzie otrzyma wynagrodzenie. 8440 2 2

Bazar kwiatowy w Łodzi

poszukuje a) uzdolnionej bukieciarki I-szej, sprzedawczyni, lub też bukieciarza; b) uzdolnionej sprzedawczyni-kasyerki, władającej dobrze językiem polskim i niemieckim. — Posady stałe i korzystne, do objęcia od 15-go października, ewent. 1-go listopada b. r. — Oferty w 2 językach pod adresem: Eugeniusz Gundelach i Ska, **Łódź,** Piotrkowska l. 100, Król. Polskie. 8437 1 3

Czas już zabezpieczyć mieszkania przed zimnem! — Najpraktyczniejszym i najtańszym okazał się dotychczas

Niewysychający Kit

wyrobu **Drogueryi** w Kołomyi.

Doskonale uszczelnia szpary, nie niszczy drzwi i okien, a każdej chwili można je otwierać. — Kg. 60 hal., pocztówka franco kor. 3·—, kolor dowolny. Na normalne okno wystarczy ½ kg. 8458 1 10

3 i 4 pokoje

przedp., kuchnia, łazienka, spiżarka, pokój dla służby, oświetlenie elektryczne, zaraz do wynajęcia. Ul. Szlak 3. 8214 3 5

Kapustę kiszoną

w cebrach 55— 60 kg. K 10·—
„ „ 105—110 „ „ 17·—

brutto za netto kolej Kraków, wysyła za zaliczką fabryka kapusty Serwackiego, Kraków-Krowodrza. Zamówienia przyjmuje Bar amerykański. 8224 3 10

Pokoje umeblowane

lub bez mebli, ewentualnie z opałem, oświetleniem i obsługą, także i z całem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz w willi **Wenecya** (obok Sokoła), na I p. **Bliskość Uniwersytetu i Studyum rolniczego.** Oglądać można codziennie od 9-tej do 1-ej i od 3-ciej do 6-tej. 8222 4 5

Table d'hôte.

Obiady w zamkniętym kółku towarzyskiem. Tamże pokój umeblowany z utrzymaniem, dla osoby z lepszej sfery, odnajmie młoda dystyngowana pani! Zgłoszenia nieanonimowe do dnia 8-go października włącznie, pod **L. T.** poste restante **Kraków I,** okazicielowi banknotu 20 kor. serya 1817. 8228 3 4

Dom piętrowy

z oficyną, do sprzedania z długiem hipotecznym. Wiadomość przy ul. Lwowskiej l. 40, Podgórze. 8417 2 4

Technik korepetytor, absolwent Politechniki lwowskiej, przyjmie lekcye ze szkół realnych. Adres: Kraków, Podzamcze 3, II p., Zyg. Blacha. 8319 2 3

Posady

sekretarza, kasyera i kontrolora przy Powiatowej Kasie dla chorych w Chrzanowie, są z dniem 1-go listopada 1913, do obsadzenia. — Należycie udokumentowane podania, z żądaniem wysokości płacy, należy wnosić najpóźniej do 15 października b. r. na ręce podpisanego. — Adres: Płaza, p. Chrzanów, Wincenty Bogucki, przewodniczący. 8310 2 3

Stare sztuczne zęby

platynę, złoto, srebro, brylanty, kupuje się tylko do soboty 11 paźdz. wieczór, po cenach najwyższych, od godziny 8 do 1 przed poł., i od 2 do 7 wiecz. Józef Nečas, ul. Floryańska 20, II p., na prawo. 8255 4 7

Pomocnik biurowy

z ładnem pismem, znajdzie umieszczenie w zakładzie przemysłowym. Praca całodzienna. — Zgłoszenia: Kraków, fach pocztowy Nr 99. 8315 2 0

Przewyborne winogrona stołowe

niedoścignione co do piękności i dobroci, 5 kg. za K 2·50, orzechy, jabłka, gruszki, śliwki K 2, wysyła **J. Müller, Kiskunhalas (Węgry).** 8289 3 10

Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka 6999 7 0

angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego

tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies., biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Ansona rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Ansona wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 9 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? 9) czy mógłbym skorzystać z bezpłatnej próbnej lekcyi? 10) czy nawet osoby w starszym wieku z zupełnem zaufaniem mogą przystąpić do nauki? 11) czy przyjmuje się także dzieci poniżej lat 12? – zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Anson School of Languages w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej 9, I p. Tel. 2233.**

Pokój

do wynajęcia umeblowany, z całem utrzymaniem, i pokój wspólny dla panienki, w pobliżu kursów Baranieckiego. Ulica Kremerowska 4, parter, na lewo. 8335 2 3

Zakopane — na zimę!

Słoneczne, ciepłe mieszkanie umeblowane, 3 duże pokoje, przedpokój, alkowa, weranda, kuchnia. Dom skanalizowany, wodociągi, piece kaflowe. Willa Łada, ul. Chałubińskiego 9. 8317 4 6

Niemka

poszukuje miejsca do jednego lub dwojga dzieci, jako wychowawczyni i dla wyuczenia języka niemieckiego. Wykazać się może świadectwami chlubnemi z tych zajęć w kilku rodzinach i w zakładzie wychowawczym przy klasztorze żeńskim. Na życzenie, przesłane do Administracyi „Nowej Reformy" pod adresem **„Niemka",** może się każdego czasu zgłosić dla rozmówienia się. 8342 3 10

Asystent farmacyi

poszukuje zastępstwa. — **„Okazicielowi kwitu inseratowego Nr 2107"** poste restante **Lwów.** 8357 2 10

Pod korzystnemi warunkami

pokoje umeblowane z całem utrzymaniem, dla słuchaczek lub słuchaczy szkół wyższych. — Tamże obiady domowe po przystępnych cenach. Wiadomość: ulica Zyblikiewicza 9, III piętro, drzwi Nr 7. 8347 2 3

Do pielęgnowania chorych

polecają się dobrze wyszkolone Siostry, w miejscu, jak i w okolicach. Podgórze, ulica Józefińska l. 31. — Telefon 2090/VI. 8462 2 6

Rutynowany guwerner

potrzebny do 15-letniego chłopca, na 3 godziny dziennie. — Zgłoszenia: ulica Floryańska 24, II piętro. 8429 2 2

Starszy pomocnik

z większym kapitałem, przystąpi do handlu korzenno-delikatesowego i śniadankowego, lub jakiegokolwiek rentownego przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia pod **A. Z. 2500** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 8419 2 3

Suplent gimn.

(na urlopie), udziela lekcyj łaciny i greki. — Zgłoszenia: **St. 25** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8407 2 4

30.000 koron

na pewną hipotekę do wypożyczenia. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Jana Jakubowskiego, ul. św. Jana 18. 8402 2 3

Do wynajęcia

mieszkanie, składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, z nowoczesnemi urządzeniami, zaraz do wynajęcia, na II p., winda w domu. — Radziwiłłowska 8. 8380 2 3

Wdowa

inteligentna, z kapitałem, zawrze znajomość w celu matrymonialnym, z mężczyzną od lat 50, uczciwym i bogatym. Zgłoszenia: **Za okazaniem kwitu inserat. Nr 8300** poste restante **Kraków.** 8300 2 3

L. 14106. 8348 3 5

Obwieszczenie!

Gmina miasta Podgórza rozpisuje licytację ofertową na wydzierżawienie prawa poboru 50-procentowego dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa, pochodzącego z Piasków Wielkich, przysługującego gminie na zasadzie uchwały Rady miejskiej z dnia 9 września 1909 r. zatwierdzonej reskryptem Wydziału powiatowego z dnia 24 września 1909 r., l. 6198, a to na podstawie warunków, które można przejrzeć w Magistracie w godzinach urzędowych.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 23.000 koron.

Czas dzierżawy ustanawia się na lat 3, począwszy od 1 stycznia 1914 r. do 31 grudnia 1916 r.

Gdyby przed upływem tego peryodu nastąpiło faktyczne połączenie Podgórza z Krakowem, dzierżawa trwać będzie do faktycznego połączenia z przedłużeniem na 1 kwartał od dnia faktycznego połączenia.

Termin do wnoszenia ofert wyznacza się do **dnia 20 października 1913** do godziny 12 w południe.

Do oferty ma być dołączone wadyum w wysokości kwartalnego oferowanego czynszu, albo kwit kasowy na złożone wadyum.

Wadyum ma być złożone w gotówce, w książeczce Kasy oszczędności miasta Podgórza, lub w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo mających.

W ofercie należy podać adres oferenta i ewentualnych wspólników, a nadto zamieścić oświadczenie, że warunki licytacyjne są oferentowi znane, i że im się bez zastrzeżeń poddaje.

Z Magistratu miasta Podgórza,

dnia 1 października 1913.

Burmistrz

Fr. Maryewski m. p.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.